NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDAN[illegible] I.

Rok X. Kraków, środa 19 października 1927 Nr. 276

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administr[illegible] [illegible]l. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 2[illegible] — Konto [illegible] w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wy[illegible] [illegible] DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty nale[illegible] [illegible]ost do Administracji.
Komunikaty przesłane re[illegible] [illegible] uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. [illegible]edakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od go[illegible]. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible], gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY [N]UMER ZAWIERA 16 STRON DRU[K]U

OZJASZ THON.

Na wokandzie Europy

Kraków, 18 października.

Wiadomo — Paryż jest stolicą Europy. Co się w Paryżu dzieje, dzieje się w Europie. Przy najmniej Europa o tem wie. Tym razem nie będzie ona mogła zatkać uszu, ażeby do niej rzeczy zbyt rażące nie dochodziły. Tym razem będzie słyszała, i chyba — zadrży...

Dzisiaj właśnie zaczynają sądzić w Paryżu Szaloma Schwarzbarta, zabójcę Petlury. Będą sądzić tego dziwnego robotnika-ideowca, robotnika-poetę, robotnika-altruistę, w którym krzty egoizmu nie znajdą, za zabójstwo jednego człowieka. Ale zarazem będą chyba sądzić zabitego atamana i tę całą ohydną zgraję atamanów i pod-atamanów, którzy słuchali przez trzy lata jego rozkazów, za okrutne wymordowanie około pięćdziesięciu tysięcy ludzi niewinnych, starców i kobiet i dzieci. Będą sądzić zabitego atamana i jego nikczemną zgraję za — pogromy.

Język francuski będz[ie mi]ał sposobność przywłaszczyć sobie obce je[mu] [po]netyce i jeszcze bardziej obce jego duchow[i] słowo: „pogromy". Słowo-zgrzyt, słowo-ohyda. Tylko jako daleki refleks było ono znane na zac[hodzie] Europy. Od dzisiaj będzie powtarzane i powtarzane w stolicy Europy, w Paryżu, na wielce czcigodnem miejscu Pałacu Sprawiedliwości.

Pogromy stają na wokandzie Europy.

To jest nieśmiertelna zasługa Szaloma Schwarzbarta, zabójcy z idealizmu, z czystego, niesłychanie i niezrównanie czystego idealizmu.

Czy wolno zabijać? Czy wolno samemu wymierzać sobie sprawiedliwość?

Nie! Po stokroć — nie! Niema odpowiedzialnego Żyda, ktoby był, pytany przez Schwarzbarta, pozwolił mu zabić Semona Petlurę, chociaż Żydzi, prawieże bez wyjątku, czynili od początku Petlurę odpowiedzialnym za przelany strumień krwi żydowskiej. Patrzaliśmy wszyscy ze zgrozą na obojętność, z jaką świat przyjmował wiadomości o pogromach ukraińskich. Widzieliśmy, że ludzkość nie utworzyła żadnego trybunału, któryby sądził tych największych i najokrutniejszych morderców i katów wszystkich czasów. Ale nie uznajemy samosądu. Nie zabijamy i nie pozwalamy zabijać. Nie kazaliśmy i nie pozwoliliśmy Szalomowi Schwarzbartowi zabić Semona Petlurę. On to zrobił na własną odpowiedzialność, bo w nim tak strasznie krew zakipiała. On sam bowiem na własne oczy widział mordy ukraińskie i nie mógł ich zapomnieć. Nigdy, jak długo oczy jego były otwarte i straszliwe obrazy pokaleczonych i zbezczeszczonych stawały przed temi otwartemi oczami.

Bez rozkazu i bez pozwolenia zrobił to Szalom Schwarzbart! Ale biada i hańba Żydowi, któryby miał czoło zrzucać ze siebie Szaloma Schwarzbarta i choćby na jedną chwilę nie przyznawać się do tego zabójcy o gołębiem sercu i przezacnej duszy. Jeżeli istnieje jakiś wypadek, w którym zabójstwo może być, jeśli nie usprawiedliwione, to przynajmniej uniewinione, to tu jest taki wypadek. Zabójca jest człowiekiem o najpiękniejszych ludzkich cnotach. Znają go i świadczą o nim wszyscy, którzy go znają, że jest on dobry, litościwy, bohaterski, bezinteresowny. Łoże swoje oddawał bezdomnemu, ostatni kęs chleba oddawał głodnemu. Nigdy darów nie przyjmował, nigdy odznaczenia nie pragnął. Żył wyłącznie dla ideałów swoich. Z drugiej strony — ataman Semon Petlura, który pozwolił, — jeżeli sam nie nakazał! — wymordować dziesiątki tysięcy niewinnych i bezbronnych ludzi, z którymi nie walczył, którzy jemu w niczem nie przeszkadzali. Próbują go oczyścić i twierdzą, że on tych pogromów nie chciał. Ale nikt nie powie, że on im przeszkadzał, chociaż to niewątpliwie w każdej chwili, lub przynajmniej w jakiejś chwili mógł uczynić. Jeżeli on nie przelał sam tej krwi, to pławił się w niej, bo przez ten strumień kroczył od miejsca do miejsca. Pławił się we krwi i nie udławił się — widocznie ona mu miłą była wonią.

Teraz Europa dopiero usłyszy i zrozumie, co to są pogromy, jak się je robi i jak się je później usprawiedliwia.

Powiedziano: „Homo homini lupus" — człowiek jest człowiekowi wilkiem. To już było naj bardziej pesymistyczne ujęcie okrucieństwa ludzkiego. Ale trzeba będzie kornie uchylić czoła przed wilkiem i wszelką inną bestją, że się ją porównuje z człowiekiem bez określenia i bez ograniczenia, a zatem też z — z pogromczykiem. Przysięgli francuscy będą musieli — żal mi ich bardzo — zapoznać się z okrucieństwami, których dotychczas żadna ludzka fantazja nie wymyśliła. Człowiek o miękkiem sercu, jakim jest z natury Francuz, będzie musiał zapoznać się z najwstrętniejszym rodzajem potworów, z — „petlurowcami", jak oni na wszystkie czasy będą się nazywali w żydowskiej księdze łez".

Szalom Schwarzbart wyciągnął tego potwora z jego jaskini, w której się ukrywał. I postawił go w całej jego nagiej ohydzie na jasno oświetlonej rampie europejskiej jawności. Może tylko w ten sposób ten potwór zginie, że się spotka z prawdziwym humanizmem. Tego widoku chyba nie wytrzyma i nie przeżyje.

Szalom Schwarzbart. ten człowiek prosty i prostolinijny, zapewne świadomie myślał tylko o zemście, kiedy zabił najwyższego komendanta pogromczyków, — tym chyba Semon Petlura na pewno był! — ale pod progiem jego świadomości pragnął jego zdrowy instynkt żydowski nie zemsty, ale ostatecznego zbawienia na przyszłość. Zbawienia dla swego narodu, a bodaj-że dla całej ludzkości. Dlatego postawił najniższe bestjalstwo przed trybunałem najwyższej kultury.

Jako Żyd, jako dobry Żyd o silnem narodo-

wo-żydowskiem narodzie wierzył on, jak ostatecznie w głębi duszy całe żydostwo wierzy, że nareszcie jasne światło pokona ponura ciemność.

Naród żydowski ma zaufanie do sprawiedliwości narodu, który znalazł, czy stworzył — droit l'homme. Naród żydowski doznaje pewnego uczucia ulgi, że jego najboleśniejsza skarga, pogromy, znalazły się nareszcie na wokandzie Europy...

Proces Schwarzbarta - sprawą całego żydostwa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 17 10 ŻAT. Na konferencji prasowej zwołanej przez komitet obrony Schwarzbarta, oświadczył Dr Leo Motzkin w imieniu komitetu, że proces Schwarzbarta jest sprawą całego żydostwa i że Ukraińcy starają się zrzucić z Petlury winę za pogromy, zarzucając Schwarzbartowi, że działał z ramienia bolszewików. Delegacja żydowska nie zamierza jednak atakować ruchu ukraińskiego.

* * *

Paryż, 17 10. ŻAT. Komitet obrony Schwarzbarta powołał szereg nowych świadków, między innymi profesora Wiktora Bascha, Leona Bluma i wielu innych wybitnych osobistości. Powództwo cywilne powołało na świadka b. generała Winniczenkę.

Maksym Gorkij nie przyjedzie na proces

Paryż, 17 10. ŻAT. Maksym Gorkij zawiadomił odwokata Torresa, że z powodu niedyspozycji nie może niestety przybyć na proces osobiście, by złożyć swoje zeznania. Przesłał on natomiast pod adresem adwokata Torresa zeznania na piśmie.

Brukowiec paryski atakuje Schwarzbarta

Paryż, 17 10. ŻAT. „Echo de Paris" zamieszcza dzisiaj dłuższy artykuł o procesie Schwarzbarta. Jest on utrzymany w tonie wrogim Schwarzbartowi. Paryski dziennik bulwarowy zarzuca Schwarzbartowi bolszewizm i protestuje przeciwko wykonywaniu aktów teroru we Francji. Domaga się surowego ukarania Schwarzbarta. Rozpowszechnione bardzo gazety „Petit Parisien" i „L'Oeuvre" poprzestają jedynie na przytoczeniu faktów martyrologji Żydów na Ukrainie, nie dodając od siebie żadnych komentarzy.

Prasa wiedeńska o procesie

Wiedeń, 17 10. ŻAT. Czołowe dzienniki austrjackie zamieszczają artykuły wstępne o procesie Schwarzbarta. Pisma oznaczają czyn Schwarzbarta jako akt zemsty za przelaną niewinnie krew żydowską podczas masowej rzezi Żydów na Ukrainie.

Subskrypcja pożyczki polskiej świetną lokatą kapitału

Opinja b. ministra Gliwica.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 10. Sin. B. minister przemysłu i handlu Gliwic wyraził następującą opinję co do subskrypcji nowej pożyczki w Polsce.

Polskie banki z Bankiem handlowym na czele przyjęły miljon dolarów, jako transzę polskiej pożyczki. Subskrypcja na tę część pożyczki zostanie otwarta w dniu 18 bm. i trwać będzie do *22* bm. Stanowi ona wspaniałą lokatę kapitału i przypuszczać należy, że drobna transza tej pożyczki w Polsce ulokowaną zostanie wcześniej, niż odnośne transze w innych krajach. Zaznaczyć wypada, że już obecnie banki posiadają tyle zgłoszeń, że przypuszczać należy, że transza polska będzie niedługo pokryta.

Ekscesy antyżydowskie w miasteczku słowackim

na znak protestu przeciwko — akcji lorda Rothermere

Bratysława, 17 10. ŻAT. W mieście Michalowiczach odbył się słowacki wiec protestacyjny przeciwko planom lorda Rothermere, który jak wiadomo wysunął projekt przyłączenia pewnych słowackich prowincyj do Węgier. Wiec przybrał gwałtowny charakter wybitnie antyżydowski. Po wiecu miały miejsce w różnych punktach miasta ekscesy antyżydowskie. Wielu przechodniów żydowskich zostało pobitych do krwi. Zarząd gminy żydowskiej uchwalił zażądać od miejscowych władz administracyjnych satysfakcji oraz przesłał memorjał do ministerstwa spraw wewnętrznych i prezydenta Masaryka.

Wynik wyborów do rady miejskiej w Brześciu Kujawskim

Brześć Kujawski, 17 10 PAT. Wybory do rady miejskiej miasta Brześcia Kujawskiego które odbyły się w niedzielę, dnia 16 bm. dały następujące wyniki: Lista Nr 1 (Partja Pracy) 5 mandatów, Nr 3 (Ch. D.) 4 mandaty, Nr 5 (Bund) 1 mandat, Nr 6 (Sjoniści) 1 mandat. Nr 7 (Narodowa Demokracja) 1 mandat. Na 2633 uprawnionych do głosowania głosowało 1756, Unieważniono 207 głosów, z czego 200 głosów przypada na unieważnioną listę Nr. 2, tak zwanej opozycji robotniczej.

„Wyzwolenie" trwa nadal w opozycji do rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 10. Sin. Dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie zarządu głównego „Wyzwolenia". Uchwalono szereg rezolucyj, które przedewszystkiem stwierdzają, że popieranie przez rząd nowych ugrupowań politycznych oraz tych warstw narodu które przed półtora wiekiem doprowadziły do upadku Polski jest szkodliwe i niezgodne z duchem narodu. Rezolucje te wypowiadają się przeciwko polityce rządu w stosunku do zjazdu w Dzikowie i Nieświeżu. Natomiast z zadowoleniem przyjmują wiadomość o zakończeniu rokowań w sprawie pożyczki zagranicznej i o pokojowem załatwieniu sprawy polsko-litewskiej. Zarząd główny postanowił jednak nie zmieniać poprzednio ustalonego stosunku krytycznego do rządu, — Dalej Wyzwolenie występuje ostro przeciwko prawicy i Piastowi, jako tym stronnictwom, które sprawując rządy w Polsce do maja u. r., doprowadziły państwo nad brzeg przepaści. Stojąc w obliczu nowych wyborów stronnictwo Wyzwolenie dążyć będzie do stworzenia polskiej rzeczpospolitej ludowej z rządem ludowo-chłopsko-robotniczym.

Albert Thomas wobec problemu emigracji żydowskiej

Berlin, 17 10. ŻAT. W związku z obradami międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów, które toczą się obecnie w Berlinie Albert Thomas, generalny dyrektor międzynarodowego biura pracy przyjął delegację towarzystwa Emigdirekt, która przedstawiła Thomasowi kwestję bezdomnych Żydów, oraz specjalne potrzeby i bolączki emigrantów żydowskich. P. Thomas w odpowiedzi wyraził się z wielkiem uznaniem o aktywności żydowskich towarzystw emigracyjnych i przyrzekł, że postara się, aby przedstawiciele żydowscy mieli możność spotkać się z reprezentantami towarzystw biorących udział w międzynarodowej konferencji dla spraw emigracyjnych, która ma się odbyć w marcu 1928 w Hawannie. Przedstawiciele żydowscy uzyskają w ten sposób możność zreferowania wobec przedstawicieli różnych państw swych propozycji i wniosków o potrzebach emigracji żydowskiej.

Związek Ludowo Narodowy domaga się zwołania Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 10. Sin. Delegowany wczoraj przez klub ZLN wicemarszałek Zwierzyński zakomunikował marszałkowi Ratajowi o uchwale klubu domagającej się zwołania Sejmu. Wobec tego należy oczekiwać w ciągu bieżącego tygodnia plenarnego posiedzenia Sejmu i rozpoczęcia prac sejmowych. Do tej chwili jednak nie wiadomo co w tej sprawie zamierza uczynić rząd.

Senator Pitzele-Orliński wystąpił z Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 10. Sin. Po pięcioletniej przynależności do związku ludowo-narodowego senator Orliński (Pitzele) zgłosił swoje wystąpienie z tej partji politycznej. Powodem wystąpienia był nacisk ze strony Z. L. N., aby oddał powiatową organizację narodową z Tarnopola pod komendę ZLN.

Szalom Asz o procesie Schwarzbarta i winie Petlury

Znany pisarz żyd. Sz. Asz ogłasza w prasie gorący artykuł w sprawie procesu Schwarzbarta. Przytaczamy poniżej główne jego myśli. Red.

Gdyby podobny fakt zabójstwa zaistniał wśród jakiegokolwiek innego narodu — wywodzi na wstępie swego artykułu Szalom Asz — fakt ten byłby zupełnie zrozumiałym i jasnym dla całego świata. Może znalazłoby się kilka szczególnie spokojnych i zrównoważonych umysłów, które kierując się jakimś naprawdę już chyba apolińskim spokojem, rozumowałby: „Na to jest sąd, wyrok, sprawiedliwość, by jednostce nie wolno było dopuszczać się samosądu". Nikt jednak nie mógłby oczywiście przypisywać sprawcy innych motywów niż te, które wołają tak głośno i płoną tak jaskrawie całą pożogą krwawego bestjalstwa and pogromowych.

Mordowano przecież naród Schwarzbarta, hańbiono jego siostry, zabijano braci, rozszarpywano dzieci. I cóż w tem dziwnego, że zapragnął zemsty, że dał się porwać wzburzeniu i dokonał zabójstwa na pierwszym lepszym z pośród nich? Oto ten czyn i ten motyw Schwarzbarta usiłują „wytłómaczyć" jakoby innemi jakiemiś przyczynami i motywami, posiłkując się przytem dziwnem jakiemś i oburzającem — lekceważeniem wobec okropnych pogromów, jakich dopuściło się na żydostwie ukraińskiem rozbestwione żołdactwo Petlury. „Nie jest to zemsta, nie jest to utrata panowania nad sobą" — usiłują wmówić — „uczyniono to raczej na rozkaz obcej partji, której Schwarzbart służy"...

Szczęście tylko, że nie cały świat jednak „rozumuje" w ten sposób i że mamy zaufanie do prostego, ludzkiego serca francuskiego ludu, który wie chyba dobrze, że i w żyłach żydowskich płynie ludzka, ulegająca wzburzeniom krew, reagująca odpowiednio na okropne podrażnienia. Gorzej jednak, że znaleźli się wśród żydostwa ludzie i to nieraz ludzie wybitni i skądinąd wielce zasłużeni, którzy zdobyli się na rezerwę i mniejszą, czy większą obojętność względem sprawy Schwarzbarta, jakgdyby się obawiali donośnego jego protestu i krzyku. Osobliwy to jakiś spokój, pomieszany z zagmatwanemi informacjami, wykorzystywanemi przez naszych wrogów, niepokojący to spokój. Nikt z nas nie polecił Schwarzbartowi dokonania zabójstwa, nikt z nas nie zaleciłby mu tego czynu, gdyby się z nami był radził przedtem. Skoro go jednak już dokonał, nie wolno nam wyzbywać się pewnej z czynem tym łączności i współodpowiedzialności. Wszyscy za nim stoimy, nie kierując się tu głosem rozumu ale uczucia...

...Nie rozpatrujemy ani przeszłości Schwarzbarta, ani całej jego działalności, ani też jego życia, a mamy na oku jedynie ten jego czyn. Czyn ten, który stał się niejako płomieniem wszystkich straszliwych okrzyków rozpaczy mordowanych ludzkich i żydowskich istności, rozszarpywanych wściekłą szablicą, wdzierającą się nawet w najciemniejsze kąty piwnic, po których chronili się i kryli biedni ci ludzie.

Krzyki te i jęki, przedzgonne te rzężenia z pewnością rozlegną się żywem echem na sali rozpraw paryskiego sądu, rozlegną się żywym podźwiękiem po całym świecie. Cienie w najokrutniejszy sposób pomordowanych wlec się będą po krużgankach i kuluarach paryskiego sądu i kłaść długiemi cieniami po jego ścianach i murach. Zjawią się na sali sądowej matki, dzieci i starcy, zjawią dusze tysięcy pomordowanych.

Schylamy przed temi niewinnemi ofiarami czoła, serca pękają nam bólem obrazów straszliwych ich męczarni. Nic oczywiście nie można mieć przeciw idei wolnościowej narodu, ale czyż taka jest droga uzyskania wolności? Nie, — tylko wielkie idee doprowadzić mogą do niezawisłości i oswobodzenia. Na czele ruchu odrodzeńczego stać winny najjaśniejsze duchy narodu i czuwać nad czystością ideału. Że tego nie uczynił Petlura i dopuścił do bestjalskich pogromów, wyrządzając temsamem niedźwiedzią, tygrysią przysługę własnemu narodowi — oto **wina Petlury**.

Bo istotnie, jakżeż mógł ten człowiek przeżyć choć jedną noc, choć jeden dzień po strasznych rzeziach płoskirowskich? Jakżeż nie zadławiło go własne sumienie, które pozwoliło mu żyć dalej? Że splamił ideę narodową wolności — oto jest wina Petlury. Nie każą nam mówić w czasie procesu Schwarzbarta o okropnych pogromach ukraińskich, ale bynajmniej nie jesteśmy po to, by służyć czyimś celom. Nie, sami dla siebie jesteśmy celem.

A Schwarzbart? Nie powinniśmy się obawiać strasznej jakiejś niespodzianki, okropny akt oskarżenia Schwarzbarta nie powinien odebrać nam ufności, że **ten** jego czyn osądzony będzie ludzkiem sercem francuskiego ludu.

Do tego serca i do tego ludu mamy prawo żywić pełne zaufanie. Winniśmy być spokojni co do wyniku procesu.

Stabilizacja a podatki

Od października br. posiadamy zatem właściwie nową walutę, w tym dniu bowiem ukazało się rozporządzenie Prez. Rzeczypospolitej zmieniające wartość naszej jednostki monetarnej w stosunku do złota. Wartość ta zmniejszona została w stosunku 100 do 172. W życiu praktycznem, tj. w bieżącym obrocie nie wywołuje to żadnych zmian, gdyż faktyczna wartość złotego już od roku przeszło ustaliła się na tym właśnie poziomie. Pod względem prawnym jednak ta ustawowa dewaluacja złotego jest faktem o dużem znaczeniu. Powstaje bowiem kwestja, czy nową, mniejszą, jednostkę walutową uważać należy za równoznaczną z poprzednią i czy spłata długów i wszelkich zobowiązań nastąpić ma według wartości nominalnej, czy też z uwzględnieniem różnicy wartości obecnej i dawnej waluty. Dekret wprowadzający nową jednostkę monetarną kwestji tej zupełnie nie porusza a z nastrojów i przypuszczalnych zamiarów rządu wnosić należy, że kwestja ta nie będzie już unormowana prawnie, z czegoby wynikało, że długi zaciągnięte w dawnych złotych płacić będzie można w nowych złotych w wysokości nominalnej. Zaznaczyć należy, że w dawniejszych czasach przy przeprowadzaniu takiej ustawowej dewaluacji waluty starano się zapobiec pokrzywdzeniu wierzycieli, nakazując dłużnikom zapłatę w kwocie wyższej od nominalnej. Tak np. postąpiła Austrja kilkakrotnie przy swoich reformach walutowych.

Ciekawem jest, że półurzędowo wyjaśniają przyjęcie nowej relacji złotego do dolara, tj. jeden dolar równa się złotych 8.9141, a nie okrągłej relacji np. 1 dolar równa się 9 zł. tem, że taka okrągła relacja [illegible] u nas wdalszym ciągu miernika dolarowego w życiu gospodarczem.

W planie stabilizacyjnem przewidziane jest wprowadzenie swobodnej wymienialności banknotów naszych na złoto. Nie należy tego jednak rozumieć tak, jak to czynią niektóre pisma, że wymienialność ta wprowadzona będzie bezzwłocznie i że już zaraz będziemy posiadać walutę rzeczywiście złotą. Istnieje mianowicie zastrzeżenie, że Bank Polski ma w porozumieniu z doradcą amerykańskim ustalić dopiero w przyszłości moment wprowadzenia tej wymienialności, a stanie się to dopiero wtedy, gdy nie będzie to zagrażać naszej walucie.

W dziedzinie budżetowej zobowiązał się rząd, jak wiadomo, do podniesienia dochodów w bieżącym roku skarbowym o 300 miljonów w stosunku do preliminarza. W jaki sposób rząd zobowiązanie to wypełni, jest narazie rzeczą zagadkową. Bez Sejmu nie może bowiem rząd podwyższyć podatków, ani wprowadzić nowych ani też nie może przeprowadzić reformy podatkowej do czego się również zobowiązał. Obecne zaś wewnętrzne stosunki polityczne nasze są takie, że niema widoków, by Sejm chciał lub mógł kwestję tę załatwić. Obawiać się należy zatem, że rząd będzie się starał osiągnąć tę nadwyżkę dochodów przez jeszcze intenzywniejsze, niż obecnie eksploatowanie istniejących podatków. Być może, że tem się właśnie tłumaczą obecne wysokie wymiary podatk dochodowego. Co się tyczy zaś reformy podatkowej, to dotychczasowe wiadomości o niej wskazywałyby wprawdzie na to, że rząd chce na tej drodze podnieść swoje dochody, jednakże [illegible] ści rząd zamierzał uczynić zadość postulatowi sprawiedliwości podatkowej i równomiernego obciążenia wszystkich sfer społeczeństwa, czego tak słusznie i zgodnie domaga się ludność miejska. Wskazywaliśmy już kilkakrotnie, że najdotkliwszym ciężarem dla tej ludności jest podatek obrotowy. Podatek dochodowy, tak jak go planuje rząd, powinien zastąpić w zupełności podatek obrotowy, podobnie, jak się to stało we Francji, skąd nasze ministerstwa skarbu wzór tego projektu zaczerpnęło. Tymczasem w projektach rządowych nie ma żadnej wzmianki nietylko o zniesieniu, lecz nawet o zmniejszeniu tego podatku. Właśnie taka reforma zaś jest konieczna, jeśli chcemy, by nasze życie gospodarcze mogło w pełni wykorzystać nową konjukturę, jaka się dla niego dzięki pożyczce otwiera. Bez reformy podatku obrotowego pozostałaby cała reforma podatkowa aktem połowicznym i nie liczącym się z rzeczywistemi potrzebami życia. Rząd winien więc koniecznie swój projekt w tym kierunku uzupełnić.

Inne kwestje związane z przeprowadzeniem planu stabilizacyjnego omówimy innym razem.

Dr. B. S.

Dookoła procesu Schwarzbarta

CO MÓWI PRASA POLSKA?

Z pośród prasy polskiej — poza tendencyjnymi telegramami PAT-nej i niemniej tendencyjnemi notatkami „Głosu Prawdy“ oraz pism... antysemickich — zabrał narazie głos tylko „Kurjer Poranny“. Organ lewicy polskiej jest w ogromnym kłopocie: pogromy trzeba przecie potępić, a z drugiej strony nie można znowu dezawuować „sojusznika“ Petlurę. W rezultacie dochodzi „Kurjer Poranny“ do zupełnie śmiesznego wniosku, a miano wice, że gdyby „jednym z powodów tragicznej śmierci Petlury“ miał być jego „sojusz z Polską“, to w takim razie „musiałby się ze strony Polski podnieść głos stanowczego protestu“ przeciwko czynowi Schwarzbarta. Zupełna racja. Skoro jednak czyn Schwarzbarta nie ma nic wspólnego ze sojuszem polsko-ukraińskim, a wypływa jedynie tylko z uczuć podeptanego pogromami żydostwa — to chyba organ lewicy polskiej nie ma przeciwko czemu... protestować.

PRASA PARYSKA O PROCESIE SCHWARZBARTĄ.

Prasa paryska zamieszcza obszerne szczegóły o procesie Schwarzbarta. We francuskiej „L'Humanite“ znajdujemy artykuł p. I. „Żydowska tragedja na Ukrainie“. Autor podaje krótki przebieg historyczny wypadków polityczych od roku 1918 do 1920, jakie zdarzyły się na Ukrainie. Le „Cride Jour“ określa proces Schwarzbarta jako proces nad pogromami ukraińskimi. „Cierpienia Żydów ukraińskich były wyrafinowaną kombinacją prześladowań z czasów Gonty i Chmielnickiego z udręczeniami z okresu inkwizycji hiszpańskiej. Zdarzyły się one w czasie, kiedy cały świat patrzył na konferencję pokojową, kiedy prawo samostanowienia narodowości stało na porządku dziennym“. Autor opisuje szereg strasznych scen z Berdyczewa, Żytomierza, Owrucza i innych miejscowości, gdzie kozacy Petlury dokonywali swych strasznych czynów i gdzie odznaczył się szczególnie t. zw. „bataljon śmierci“. Żydzi całego świata wyczekują wyniku procesu Schwarzbarta. Sędziowie, powiada autor dalej, będą musieli rozstrzygnąć, co waży więcej na szali sprawiedliwości, rewolwer szukającego sprawiedliwości, czy na hajki, szable i karabiny ukraińskich katów. Także „Paris Matinal“ zamieszcza obszerny artykuł o procesie Schwarzbarta.

KIERENSKI O CZYNIE SCHWARZBARTA.

W rozmowie z dziennikarzami żydowskimi oświadczył b. premjer rosyjski Kiereński:

Rozumie motywy psychologiczne, które popchnęły Schwarzbarta do zabójstwa. Zresztą należe do tych, którzy przecież w dawnej Rosji nie odrzucali możności walki terorystycznej. Ale teror uważam za dopuszczalny tylko w stosunku do przeciwnika, który jest u władzy, a nie jako akt zemsty. Dlatego nie pochwalam czynu Schwarzbarta. Jednocześnie wszakże rozumiem i nie potępiam Schwarzbarta, jako człowieka, i sądzę, że należy odnieść się do niego z największą łagodnością.

JESZCZE JEDEN ŻYD WŚRÓD OSKARŻYCIELI PRYWATNYCH.

Oprócz znanych już adw. Campenchi, Willm'a i przybyłego z Polski p. Poznańskiego, jako rzecznik powództwa cywilnego figuruje p. Kahn, Żyd, który pomaga adw. Campenchi w zbieraniu materjałów.

KTO OSKARŻA SCHWARZBARTA.

Występujący jako oskarżyciel Schwarzbarta prokurator Regnaud jest znany z ostrości swych wystąpień, które niejednokrotnie powodowały zatargi z obroną. Zresztą już to, co wiadomo o treści aktu oskarżenia, wskazuje, że przedstawiciel prokuratury będzie bardzo surowy i bezwzględny w stosunku do Schwarzbarta.

W kalejdoskopie prasy

POŻYCZKA A SEJM.

Poseł Stroński porusza w „Warszawiance“ kwestję „prawności pożyczki“ i dochodzi do następujących, naogół słusznych konkluzyj:

Rząd powinien umożliwić Sejmowi i Senatowi zajęcie się rozporządzeniem o pożyczce. Wszak jest rzeczą niewątpliwą, że Ciała Ustawodawcze uznają pożytek i konieczność pożyczki oraz rozumieją, że musi ona mieć obok korzyści także ciężary. Zresztą byłaby to i dla Rządu sposobność wyjaśnienia spraw niedość jasnych w rozporządzeniu, np. zapewnienia, że nowa emisja akcyj Banku Polskiego, deponowanych u Doradcy zagranicznego, dostanie się w ręce nie cudzoziemskie, ale te, które Rząd uzna za dobre, czego nie widać w rozporządzeniu, a co jednak jest zapewnione itd.

Tak samo dla prawidłowego wprowadzenia w budżet obciążeń tegorocznych na spłatę pożyczki, tj. kilkadziesiąt miljonów złotych, zapewne około 70-ciu, należy uzyskać w Sejmie i Senacie ustawę o dodatkowym kredycie.

Wogóle jest to sprawa, która wśród poważnych kół powinna być wyjęta z zakresu walk politycznych, jak niewątpliwie uznaje to większość Sejmu i Senatu, a jak najbardziej prawidłowe jej załatwianie będzie z wszech miar korzystne.

POLITYCZNA STRONA POŻYCZKI.

P. Srokowski podnosi w „Nowej Reformie“ znaczenie politycznej strony pożyczki. Streszcza się ono w tem, że Polska, która pierwotnie grawitowała w polityce międzynarodowej ku systemowi francuskiemu (kontynentalnemu i przedewszystkiem militarnemu), a potem ku systemowi angielskiemu (morskiemu i przedewszystkiem gospodarczemu) — obecnie, dzięki pożyczce, wchodzi w orbitę systemu amerykańskiego.

Jest to ewentualność ze wszystkich możliwych najkorzystniejsza. Nie zawiera ona bowiem wojny w równaniu, które ją wyraża. Dzięki temu p. Bogomołow mógł przed kilku dniami mówić tak, jak mówił, a polska opinja publiczna mogła go tak życzliwie wysłuchać, jak go wysłuchała. Gdyby Polska zamiast amerykańskiej zawarła pożyczkę angielską, wszystko to byłoby niemożliwe do pomyślenia...

CO BĘDZIE Z SEJMEM?

W dniu dzisiejszym ma komisja kontroli długów państwowych obradować nad kwestją pożyczki. Istnieje możliwość, że komisja stanie na stanowisku konieczności ustawy sejmowej, jako warunku prawności pożyczki. Co wówczas uczyni rząd? — z uwagi na to, że zwołany sejm przystąpiłby do przeprowadzenia tych postulatów, z powodu których sesja została odroczoną. „Głos Narodu“ powiada:

Istnieje zatem prawdopodobieństwo, że rząd przyspieszy rozwiązanie Izb i zaapeluje do przyszłej nowowybranej Komisji Kontroli długów. Przewiduje się, że sesja, której odroczenie kończy się 20 bm. zostanie w tym dniu zamknięta, zaś w dniu 30 bm. zostanie zwołana przez Prezydenta sesja zwyczajna jeszcze na dzień 13 listopada. W dniu 13-go listopada, tj. do dnia, w którym na podstawie Konstytucji gaśnie 5-letnia kadencja Izb. A zatem nie odbyłoby się już ani jedno posiedzenie obecnego Sejmu.

Z drugiej jednak strony —

Że rząd liczy się z pewna możliwością obrad sejmowych dowodzi fakt, iż ministerstwa otrzymały polecenie przygotowania budżetu na listopad. Budżet ma wynosić 2300 miljonów do 2400 miljonów złotych.

SMUTNY FAKT.

Przed kilku dniami wysiedlono z Polski do Litwy szereg osób narodowści litewskiej na tej zasadzie, że nie posiadały obywatelstwa polskiego. Na marginesie tego „smutnego faktu“ zauważa słusznie demokratyczny „Kurjer Wileński“:

Fakt wysiedlenia niewątpliwie wykorzystują grupy nacjonalistyczne, żerujące na nienawiści wzajemnej obu narodowości. Rozpocznie się znowu brudna, wstrętna, demagogiczna robota rozmaitych szowinistów, deprawująca dusze społeczeństwa polskiego i litewskiego, wsączająca jad w młode dusze młodzieży tak polskiej, jak litewskiej.

I dlatego, jakkolwiek z punktu prawnego władze administracyjne są w porządku, to jednak z punktu widzenia krajowego tego rodzaju kroku pochwalić nie możemy. Świeżo zaistniałe wypadki w stosunkach polsko-litewskich nietylko nie przybliżyły nas do ideału zgodnego rozstrzygnięcia zagadnienia litewsko-polskiego, ale zdaje się, że oddaliły. I dlatego obawiamy się, że ten nowy akt władzy rządowej jeszcze pogłębi stan wzajemnej nieufności i nienawiści, jaki się w ciągu tych kilku lat wytworzył.

(b)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we wtorek teatr zamknięty. Jutro we środę w ostatni dzień świąteczny (Simchat Tora) odbędzie się **premjera nowego wielkiego „Azazel“ — programu,** na który składają się 12 pięknych numerów pełnych życia, werwy i żywiołowego humoru. Nowy program przygotowali znani w Krakowie byli artyści „Azazelu“ i wykonają go wraz z innymi członkami tutejszego zespołu. Wieczór, przeplatany oryginalnymi żydowskimi śpiewami, tańcami i rodzajowemi scenkami oraz aktualjami, zapowiada się nadzwyczaj interesująco; humor nie opuszcza sceny, porywa i ubawia widza, stwarzając nastrój bardzo wesoły. Do poszczególnych numerów zaprojektował p. I. Goldhuber-Czaj oryginalne groteskowe kostjumy i dekoracje. Ilustracją muzyczną kieruje p. dyr. B. Sperber. — Program zostanie wykonany we środę dwa razy, tj. o godzinie 6-tej wiecz. i 9-tej wieczorem. Przedsprzedaż biletów odbywa się u f-y A. Fischhab, Grodzka 46 a. w dniu przedstawienia już od godziny 3-ciej popoł. przy kasie teatru.

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.** Stałymi względami publiczności cieszy się doskonała operetka Lehara pt. „Paganini“ grana dziś we wtorek i codziennie o godzinie 7.30 wiecz. z występem M. Wawrzkowicza i całą doskonałą obsadą premierową. Wielkie zainteresowanie wzbudziła zapowiedź premjery operetki Waltera Broniewskiego pt. „Karnawał miłości“ w inscenizacji Tad. Pilarskiego (jun.).

— **STEFAN JARACZ W KRAKOWIE.** Wiadomość o czwartkowym występie genjalnego artysty w teatrze „Bagatela“ wywołała niezwykłe zainteresowanie w sferach kulturalnych naszego miasta. Na ten jedyny występ wybrał znakomity gość swoją popisową rolę w świetnej komedji Perzyńskiego, pt. „Szczęście Frania“. Zespół towarzyszący Jaraczowi składa się z wybitnych sił artystów teatrów warszawskich. **„Szczęście Frania“ grane będzie bez suflera. Bilety w cenie od 1 zł 50 gr do 6 zł sprzedaje kasa „Bagateli“.**

— **JAROSŁAW KOCIAN,** świetny skrzypek, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, 23 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Bocheńska

Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: Wielki „Azazel“-program (premjera o godz. 6-tej wiecz, drugie przedst. o godz. 9-tej wieczór).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Koniec Mistres Cheyney“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Paganini“.
Środa: „Paganini“.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Królowa półświatka“.
CORSO: „Iwonka“.
NOWOŚCI: „12 djamentów“ (Douglas Fairbanks).
SZTUKA: „Uśmiech losu“.
UCIECHA: „Kabaret“ (Igo Sym).
WANDA: „W szponach drapieżnego sępa“.
WARSZAWA: „Cyrk Barnuma“.

PROCES SCHWARZBARTA

rozpoczynający się dziś 18 bm. przed sądem przysięgłych w Paryżu, wywołał w świecie żydowskim a także i nieżydowskim olbrzymie zainteresowanie.

„Nowy Dziennik" zapewnił sobie wszechstronną służbę sprawozdawczą w paryskiej sali sądowej celem **najdokładniejszego** i **najwcześniejszego** informowania swoich Czytelników o przebiegu tego historycznego wydarzenia.

Prócz sprawozdań telegraficznych zamieszczać będziemy obszerne listy, korespondencje i fejletony, odzwierciedlające tło i nastrój, oraz charakteryzujące główne osoby procesu.

Na salę sądu karnego w Paryżu zwrócone są oczy całego świata. Krwawa tragedja pogromów żyd. ma znaleźć osąd przed trybunałem cywilizow. ludzkości.

Pogrom w Płoskirowie

Znakomita autorka polska o rzeziach ukraińskich.

Z pośród wszystkich dokumentów krwawej rzezi ukraińskiej, dokonanej przez rozbestwione żołdactwo Petlury, z pośród aktów ścinającej krew w żyłach tragedji, dokument, który niniejszem ogłaszamy w dniu rozpoczęcia procesu Schwarzbarta, posiada najwymowniejszą chyba siłę dowodową. Jest to fragment głośnej książki p. Zofji Kossak-Szczuckiej p. t. „Pożoga". Autorka przeżyła całą gehennę ukraińską w latach 1917—1919 i miała sposobność ujrzenia z bliska na własne oczy niemal pogromów ukraińskich. Dodać należy, że p. Kossak-Szczucka w książce swej wielokrotnie nie tai nieprzychylnego stosunku do Żydów. Tem objektywniej więc osądzić może zbrodniarzy, czyniąc to bez łezki sentymentu, a jedynie z ludzkiego stanowiska. I ta właśnie okoliczność wyciska na opisie autorki „Pożogi" piętno szczególnej wartości i wagi. Wzmianka zaś o „oficerach (scil. petlurskich; cały rozdział zresztą, z którego fragment pochodzi, nosi wymowny tytuł: „Pod Petlurą") kierujących rzezią" przygważdża poprostu winę Petlury. Red.

...Elektryczność nagromadzona w powietrzu przez umiejętne a ciągłe podszczuwanie żołnierzy petlurskich i chłopów, niedość jeszcze silna, by spowodować ogólną katastrofę, znajdowała tymczasowe ujście w prześladowaniach Żydów. Zaczęły się sporadycznie pogromy we wszystkich miasteczkach okolicznych: Litynin, Kupielu, Ostropolu, Lubarze, Kuźminie i innych. Najcharakterystyczniejszym z nich a zarazem największym co do liczby ofiar, był pogrom płoskirowski, który nastąpił w pierwszych dniach lutego. Dokonała go głównie miejscowa załoga petlurska, ale rozpoczął i zainicjował oddział siczowików galicyjskich, niedawno przybyłych do miasta. Ludzie zamieszkujący naówczas Płoskirów zaręczali mi, że straszna ta rzeź nie był niczem wywołaną, ni sprowokowaną. Poprostu na chłodno, starannie oznaczono wprzód domy i mieszkania nie-żydowskie, otoczono wojskiem miasto i przystąpiono do krwawego dzieła tak, jak się przystępuje do siewów lub żniwa. Grozę potęgował fakt, że przez cały czas pogromu nie padł ani jeden strzał. Wśród stosów ofiar, zalegających nazajutrz ulice, nie było ani jednego człowieka, któryby zginął od kuli. Wszyscy zostali zarznięci, zakłuci lub poćwiartowani żywcem. Systematycznie przechodząc wszystkie zaułki i domy, nie oszczędzano nikogo — od niemowląt do najstarszych. Nieludzkie wycie napełniło miasto. Ludzie zmuszeni być świadkami tego mordu bliskimi byli obłędu. Daremnie skazańcy starali się przekupić żołnierzy, oddawali pieniądze, złoto. „Nam was treba, ne waszich hroszi w!" odpowiadali, nie zwracając nawet na prośby uwagi. Zabitych wyrzucano z okien na ulice, gdzie po kilku godzinach zebrały się istne materace z trupów. Leżały tam w grozie swej strasznej niedoli — matki ciężarne, z których wydarto wnętrzności, dziewczęta z odrąbanemi piersiami, starcy wyszczerzeni, okropni... Z balkonów zwieszały się wianki związane z dzieci maleńskich, rozpłatanych bagnetami, powiązanych sznurem za główki żałośnie zwieszone.

Do stojącej w śródmieściu apteki polskiej wpadali co moment oficerowie kierujący rzezią, zlani krwią od stóp do głowy, jak rzeźnicy w bójni. I wnosząc ze sobą mdły odór mordu, świeżych, ciepłych trzewi ryczeli: „Dawat' duchi!!" Przynoszono więc miednicę i wlewano do niej wszystkie flakony perfum, wody kolońskiej itp., jakie były w składzie. Krwawi rycerze myli sobie twarze, ręce, posklejane od krwi włosy, poczem, stokroć jeszcze bardziej potworni, niż przedtem, wybiegali kończyć straszne swoje dzieło. Za nimi zostawały krwawe piętna na podłodze, naczynie pełne stygnącej krwi ludzkiej i powietrze napełnione duszącym zaduchem mordu i zbrodni, którego nie mogły zniweczyć wszystkie esencje kwiatowe razem wzięte. Za chwilę wpadali inni, i tak do wieczora.

Był wtedy w Płoskirowie stary rabin, niezwykle stary i niezwykle podobno mądry. Najpierw zamęczono przy nim wszystkie jego dzieci, wnuki i prawnuki, nakoniec posiekano go samego. Podobno przed śmiercią zakrzyknął: „Przeklęty po trzykroć przeklęty miał być miesiąc Adar, ale mękę Izraela odemści Wei Adar". — Nie wiem kto był świadkiem tego i kto to powtórzył, ale proroctwo rozeszło się szybko pomiędzy Żydami, którzy przykładali doń wielką wagę. Tegoż dnia jeszcze do Starokonstantynowa przybyli uciekinierzy, przywożąc szczegóły pogromu. Wyglądali, jak nieludzkie mary. Toteż w mieście zapanował niesłychany lament, który się zwiększał w miarę, jak przybywało nieszczęsnych. Żydzi odprawiali publiczne modlitwy, rozdzierali szaty, drapiąc paznogciami ziemię na starym cmentarzu, i wyjąc, posypywali głowy piaskiem i popiołem. Początkowo ilość ofiar podawano na 20 tysięcy; później, gdy listy imienne były już gotowe, została ona ustalona na 7 tysięcy. Przez długi czas pogrom płoskirowski był jedynym tematem rozmów i myśli żydowskich. Obiecywano sprowadzić specjalną misję Ententy, zbierano na ten cel pieniądze. Naznaczony był już dzień, w którym rzeczona misja miała przybyć. Potem, nagle, zapewne na rozkaz polityki z góry, wszystkie te zamiary upadły. Przestano mówić o pogromie, wspominać umarłych, czasem tylko Żydzi więcej znajomi przypominali proroctwo starego rabina i uśmiechali się przytem znacząco. — Komisja nie przyjechała...



Na obrazku naszym widzimy od lewej ku prawej: żonę Schwarzbarta, oskarżonego Schwarzbarta i jego obrońcę, znanego adwokata paryskiego Torres'a.

Dziś rozpoczyna się proces Schwarzbarta

ROZŁAM WŚRÓD UKRAIŃCÓW

Wśród działaczy ukraińskich w Paryżu daje się zauważyć rozłam na tle różnicy poglądów w sprawie taktyki w procesie Schwarzbarta. Część polityków ukraińskich uważa, iż nie należy angażować ukraińskiego ruchu wolnościowego i łączyć go z nazwiskiem Petlury, który wyjdzie z procesu splamiony. Uważają przeto, że odpowiedzialni politycy ukraińscy winni się całkowicie z procesu usunąć, zostawiając całą sprawę najbliższej rodzinie Petlury. Inni natomiast uważają, że ponieważ walka na Ukrainie o samodzielność jest złączona z nazwiskiem Petlury, przeto należy podjąć wszelkie środki, by Petlurę zrehabilitować.

ZAZRZUTY POD ADRESEM SCHWARZBARTA

Już od dłuższego czasu zapowiadają zwolennicy Petlury w Paryżu sensacyjne rewelacje o Schwarzbarcie, rzekomo kompromitujące Schwarzbarta. Ma to być materjał stwierdza-

jący, że Schwarzbart nie jest idealistą i jeszcze przed 20 laty został we Wiedniu skazany za kradzież i odbył karę we więzieniu wiedeńskiem. Po dłuższem badaniu w sprawie procesu Schwarzbarta we Wiedniu okazało się co następuje:

Schwarzbart, przebywający we Wiedniu należał do sympatyków anarchizmu i był zaprzyjaźniony ze znanym anarchistą noszącym przezwisko „Peter der Mahler“, sławnym w całej Europie. Pewnego razu przy „wywłaszczeniu“ broni, które przeprowadzał „Peter der Mahler“, znalazł się Schwarzbart w pobliżu „eksproprjacji“. Policja aresztowała Schwarzbarta, wiedząc, że jest przyjacielem owego anarchisty. Schwarzbart wziął wówczas całą winę na siebie i nie chciał wydać swoich towarzyszy. Bez protestu przyjął wyrok i odbył karę. Potwierdza to wiele osobistości i potwierdził to w swoim czasie sam „Peter der Mahler“. Istnieje dokument pewnego anarchisty Pierre Ami, w którym ten stwierdza, że Schwarzbart poniósł karę za obce winy i jest uczciwym osobnikiem. Pierre Ami jest znanym przeciwnikiem bolszewizmu i niedawno ogłosił książkę przeciwko sowietom.

NASTRÓJ WŚRÓD ŻYDÓW

Nastrój przygnębienia, jaki dał się odczuć przed niedawnym czasem w kołach żydowskich w Paryżu, powoli przemija. Coraz silniejszą staje się pewność, iż francuscy sędziowie przysięgli wnikną w prawdziwe motywy czynu Schwarzbarta i że zostanie on uwolniony.

Wiadomości z Ameryki donoszą, że panuje tam wielkie zainteresowanie dla procesu. Pisma żydowskie ogłaszają wspomnienia i opisy rzezi na Ukrainie. W synagogach urządza się nabożeństwa za ofiary pogromów ukraińskich.

POPULARNOŚĆ TORRESA

Nie ulega wątpliwości, że adwokat Torres, obrońca Schwarzbarta, należy do najbardziej popularnych adwokatów w Paryżu. Jest rzeczą charakterystyczną, że na różnych mityngach, urządzanych przez stronnictwa radykalne, można było zauważyć w pierwszych rzędach słuchaczy-Żydów z jarmułkami na głowie. Cóż mogło spowodować tych ludzi do brania udziału w mityngach, gdzie mówiło się o Sacco i Vanzettim i td.? Ponieważ czytali, że Torres będzie przemawiał przybywali na mityngi, by usłyszeć, jak mówi obrońca Schwarzbarta. Ogólnie jest wiadomem, że Torres nie przyjmuje przytem żadnego procesu politycznego, jeśli nie jest przekonany o słuszności bronionej sprawy.

WALKA DWÓCH ADWOKATÓW

Ogólnie mówi się o walce dwóch adwokatów, która rozegra się w czasie procesu Schwarzbarta między Torresem i Campenchim. Nieraz już byli uczestnicy rozpraw sądowych w „Palais Justice“ świadkami walki między pełnym temperamentu, pulsującym życiem Torresem i cichym, spokojnym, ale na każdym kroku pewnym Campenchim. Torres burzy się, uderza przeciwnika na każdym kroku, przerywa jego przemówienia zjadliwemi słowami. Jego tubalny głos rozlega się ciągle po sali. Jego wysoka i szeroka postać, pewne siebie i dumne ruchy imponują, a potem „bierze“ Żyd, Torres publiczność sentymentalnych Francuzów, graniem na strunach sentymentu i zjadliwą ironją. A właśnie tego brak Francuzowi, Campenchiemu. Campenchi czeka, wysłuchuje przeciwnika spokojnie, cicho, milcząco. Często ukazuje się na jego twarzy lekki ironiczny uśmiech. Nerwowo pisze notatki przemówień, skupia siły, spogląda na każdy ruch, nawet najmniejszy przeciwnika, atoli kiedy zaczyna mówić, odczuwa się w każdym słowie, w każdym argumencie całą skoncentrowaną siłę. Nie gra na uczuciach, na sentymentach, nie napada na przeciwnika odrazu z całą siłą. Campenchi operuje natomiast świetnie paragrafami ustawy. Jego ironja jest salonowa, słowo wymierzone, atoli cios pewny. Dwaj świetni adwokaci — dwie różne metody walk i środków ataku.

KU PAMIĘCI OFIAR PO POGROMACH.

Wiadomość o nabożeństwie po ofiarach pogromów ukraińskich wywołała silne wrażenie wśród ludności paryskiej. We wszystkich synagogach odbędą się w bieżące święta Sukoth nabożeństwa za ofiary pogromów. Synagogi, należące do konsystorza żydowskiego w Paryżu nie powzięły w tej sprawie żadnej uchwały.

ZAINTERESOWANIE WŚRÓD ŻYDÓW SEFARDYJSKICH.

Wśród Żydów sefardyjskich w Paryżu daje się zauważyć silne zainteresowanie procesem. Czasopisma Sefardów zawierają szczegóły o procesie Schwarzbarta. Jest to o tyle ciekawe, że sefardim mało interesowali się sprawami, odnoszącemi się Żydów wschodnio-europejskich.

Mizrachi przeciw zmniejszeniu budżetu oświaty Org. Sjon

Jerozolima. ŻAT. Komitet nadzorczy szkół mizrachistycznych w Palestynie przyjął rezolucję, stwierdzającą, że budżet oświatowy uchwalony przez XV. kongres sjonistyczny nie może być uważany za wystarczający. Rada nadzorcza składa przeto odpowiedzialność za wszystkie konsekwencje, mogące powstać z wytworzonej sytuacji na egzekutywę sjonistyczną.

Komitet nadzorczy wezwał swoich przedstawicieli w komisji oświatowej przy egzekutywie sjonistycznej w Palestynie, aby powstrzymali się od wszelkiego udziału w dyskusji, o ile za podstawę będzie przyjęty okrojony budżet, który, zdaniem komitetu mizrachistycznego, może tylko zburzyć pracę oświatową w kraju.

Na zjeździe przyjaciół Ligi Nar. unika się rozpatrywania kwestji żydowskiej w Rumunji

Sofja. ŻAT. Po dłuższych naradach został tu zamknięty zjazd wszechświatowego związku unji przyjaciół Ligi Narodów. Na ostatnich posiedzeniach omawiana była m. in. sprawa walki z handlem kobietami w różnych krajach oraz także w Palestynie. Na wniosek delegata żydowsko bułgarskiego Dr Megana uchwalono zwrócić się do tow. przyjaciół Ligi Narodów w Palestynie o zbadanie sprawy handlu kobietami w tym kraju i złożenie w tej sprawie szczegółowego raportu radzie generalnej unji przyjaciół Ligi Narodów.

Na porządku dziennym znajdowała się również sprawa prześladowań antyżydowskich w Rumunji. Delegacja rumuńska zabiegała o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego, wskazując, że rząd obecny stara się (!) uregulować sprawy żydowskie.

Ostatecznie uchwalono rozpatrzyć sytuację Żydów w Rumunji na najbliższym zjeździe unji tow. przyjaciół Ligi Narodów.

Komplimenty we wywiadach - a prześladowania w praktyce

Konstantynopol. ŻAT. Wychodzące tu w języku francuskim pismo tureckie „Economist d'Orient“ ogłasza dłuższy artykuł członka parlamentu tureckiego Racheba Sarvata-Beya na temat stosunków żydowsko tureckich. W artykule tym powiedziane jest m. in. „Oczekujemy wiele od lojalnej współpracy z Żydami w Turcji. 25 lat wspólnej pracy przekonały nas o zdolnościach i sumienności Żydów. Występując w obronie naszej ojczyzny podczas różnych kataklizmów politycznych i gospodarczych, nieraz spotykaliśmy się z poważnem poparciem ze strony Żydów tureckich i zagranicznych“.

Prosta konsekwencja asymilacji

Arystokracja żyd. na Węgrzech wychrzciła się.

Budapeszt. ŻAT. Jak wynika z zestawień statystycznych, cała arystokracja żydowska na Węgrzech wychrzciła się w ciągu ostatnich 20 lat. W chwili obecnej pozostały przy żydostwie zaledwie 3 rodziny żydowskie, które uzyskały szlachectwo. Są to baronowie Kohner, Wolfner i Dirsztay, którzy biorą również czynny udział w życiu żydowskiem na Węgrzech.

Wychrzciły się „gremjalnie“ wraz z dziećmi rodziny baronowskie: Königwarter, Popper Grödel, Orosday, Kornfeld, Wadianer i Herzog. Z całej rodziny barona Hatvany tylko jedna córka pozostała przy żydostwie. W innej rodzinie baronowskiej, Schlossbergera pozostał Żydem tylko jeden syn. Natomiast w rodzinach baronów: Ornstein, Guttenaim, Herzl i Madarassy-Beck niema ani jednej osoby niewychrzczonej.

Niektóre z tych rodzin gorliwie popierają katolicyzm i działalność misjonarską.

Żydowsko-chrześcijański związek przyjaźni w Londynie

Londyn. ŻAT. W r. 1924 zorganizowała się w Londynie mała grupa, złożona z osobistości żydowskich i chrześcijańskich, która postawiła sobie za zadanie wzajemne zbliżenie między Żydami a chrześcijanami przez urządzanie odpowiednich odczytów i wieczorów.

Grupa ta przekształciła się obecnie w stałą organizację, która rozwija systematyczną pracę uświadamiającą o problemach religijnych i socjalnych. Odczyty te są wygłaszane w synagogach żydowskich i kościołach chrześcijańskich, gdzie występują mowcy żydowscy i chrześcijańscy.

Godzina ze Stefanem Jaraczem

Przed czwartkowym występem znakomitego artysty

Przedewszystkiem kilka szczegółów biograficznych. Jaracz rozpoczął swą działalność w r. 1904 na deskach Teatru Ludowego w Krakowie. Razem z nim stawiali wówczas pierwsze kroki na scenie Węgrzyn, Osterwa, Dulębianka, śp. Weichert. Potem następuje okres wędrówki po Poznaniu, Łodzi, Warszawie. Jaracz kreuje w „Reducie“ „Judasza“, Jaracz w Teatrze Narodowym odtwarza „Smugonia“ z „Przepióreczki“ i dr Siewskiego z „Uśmiechu losu“, a każdą jego nową kreację wita entuzjastycznie i publiczność i krytyka.

Obecnie zjeżdża ze swoim zespołem do Krakowa, by dać „Szczęście Frania“. Jest to jedna z najlepszych ról Jaracza. Znakomity artysta najlepiej się czuje, gdy ma nam odtworzyć tragikomiczny typ. Jest to, zdaniem jego, najgłębsza, najbardziej skomplikowana postać wszechludzkiego tragizmu. Zespół jest z nim już tak dobrze zgrany, że gra bez suflera. Niestety p. dyr. Nowakowski odrzucił propozycję Stef. Jaracza, i nie zgodził się na jego gościnne występy. Szkoda wielka, bo udałoby się może artystę zatrzymać dłużej. Ujrzelibyśmy nietylko „Szczęście Frania“, ale p. dyr. Nowakowski nie jest zwolennikiem gościnnych występów, które tylko psują linję teatru. Rozumie się, o ile taka linja istnieje...

O czem można mówić z aktorem, jak nie o teatrze? A więc Jaracz odczuwa niedosyt z obecnego teatru. Nasz polski teatr zapatrzył się w teatr francuski, który jest najbardziej konserwatywny i przestarzały. Teatr francuski jest dzieckiem teatru dworskiego, służy więc celom rozrywki i zabawy. Teatr, jeśli się chce odrodzić, musi się stać znowu religijnym kultem. Najbardziej do tego odrodzonego teatru zbliżony jest rosyjski teatr, który Jaracz wysoko ceni. W teatrze rosyjskim dominuje zespół, podczas gdy wszędzie indziej panoszą się jeszcze gwiazdy.

Polska niema jeszcze swego teatru. Jeszcze nikt nie pokusił się o zdobycie Wyspiańskiego dla sceny, a wszak Wyspiański jest najoryginalniejszym dramaturgiem polskim. Dotychczas tylko sporadycznie i tylko w szatach jakiegoś swojskiego naturalizmu grano Wyspiańskiego. Gdy polski teatr znajdzie swój styl, swoją duszę, przemówi wtenczas dopiero prawdziwy Wyspiański ze sceny.

O takim nowym teatrze marzy Stefan Jaracz. Na razie wędruje od miasta do miasta ze „Szczęściem Frania“...

(K.)

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Quo vadis, literaturo żydowska?

Niedawno warszawska „Folkscajtung" rozpisała ankietę na temat: „czego nam brak w literaturze żydowskiej?" W ankiecie wzięli udział wyłącznie tylko żydowscy robotnicy, z natury więc rzeczy miała ankieta ograniczone pole zainteresowania. Mimo to ankieta ta zasługuje na baczną wielce uwagę, albowiem odsłania nam w całej pełni niedostatki, ubóstwo i przestarzałość najnowszej literatury żydowskiej.

Większość uczestników ankiety wychodząc ze założenia, że robotnik jest jedynym reprezentantem żydowskiej kultury żąda od literatury uwzględnienia swych życiowych interesów. Ciężką artylerję wytoczono przeciwko żydowskiej powieści. Brak wielkiej społecznej żydowskiej powieści — oto nuta przewodnia całej ankiety.. Powieść obraca się wciąż w sferze motywów z małego miasteczka, pozostawiając na uboczu dolę i niedolę, bohaterskie zapasy żydowskiego robotnika. Współczesna powieść żydowska nudzi czytelnika. Dużo gorzkich słów prawdy usłyszeli Asz i Opatoszu. Nielepiej wyszła żydowska poezja, której też zarzucono brak kontaktu z życiem. Najcięższy zarzut spotkał literaturę żydowską z powodu jej stanowiska wobec wojny. Tylko „szmuglerów" widziała ta literatura na pograniczu dwóch epok, a żydowski robotnik chcąc znaleźć odzwierciedlenie swych nastrojów, musi sięgnąć do Rollanda, Barbusse'a i Duhamela, których utwory niestety nie są przetłumaczone.

Oto w ogólnych konturach wyniki tej ankiety. Na jej marginesie pozwolimy sobie wypowiedzieć parę uwag. Myli się przedewszystkiem żydowski robotnik, jeśli przypuszcza, że na nim wyłącznie opiera się żydowska kultura. Nie chodzi mi tu o politykę. Literatura nie jest bądźcobądź miejscem, gdzie walka stronnictw może wystąpić z całą jaskrawością ulicznej demagogji. Chciałbym zupełnie objektywnie stwierdzić, że robotnik żydowski jest cyfrowo zbyt słabym czynnikiem, by na nim wyłącznie tylko budować żydowską kulturę. Wystarczy zaobserwować tylko widownię żydowskiego teatru, by dojść do przekonania, że sam robotnik nie potrafi utrzymać tej ważnej placówki kultury. Także statystyka żydowskich szkół wykaże ponad wszelką wątpliwość, że do szkół tych posyła swe dzieci przeważna ilość żydowskiego drobnomieszczaństwa. Mimo to jednakowoż uznać musimy, że żydowski robotnik jest najbardziej aktywnym elementem żydowskiego społeczeństwa.

Chociaż więc pretensje żydowskiego robotnika do przodującej roli w tworzeniu żydowskiej kultury są mocno przesadzone, nad jego krytyką najnowszej literatury nie możemy przejść milcząco do porządku dziennego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest ona zupełnie słuszną, o ile zarzuca tej literaturze oderwanie się od życia. Dawniej literatura żydowska tworzyła nowe formy kulturalne, wyprzedzała życie, a obecnie wiecze się za życiem. Przed kilku laty autor tych słów wypowiedział tesame uwagi o ubóstwie naszej literatury w publicznym odczycie w Krakowie. W dyskusji niektórzy przywódcy krakowskich robotników zarzucili mu pesymizm. Obecnie ten sam „pesymizm" cechuje głosy uczestników ankiety. Nie jest to jednakowoż pesymizm, lecz silna wiara i głębokie przywiązanie do literatury. Literatura żydowska się rozrosła, dlatego ma się moralne prawo żądać by była naprawdę wyrazem życia żydowskiego społeczeństwa. Wszystko, co w tem społeczeństwie żyje, musi znaleźć odzwierciedlenie w literaturze, jeśli literatura ta chce wrócić do dawnej swej tradycji, której wielkim symbolem był Perec. **M. K.**

Baruch Agadati w Warszawie

Specjalny wywiad „Nowego Dziennika"

Baruch Agadati zawita dopiero za miesiąc do Krakowa. Uważałem wobec tego za stosowne poprosić naszego zacnego palestyńskiego gościa o krótki wywiad dla czytelników „Nowego Dziennika",

Pierwsze wrażenie: pseudonim Agadati odpowiada mu świetnie. Ten wysoki mężczyzna („2 Meter hoch" — pisały dzienniki wiedeńskie) o herkulesowej budowie ciała, zarazem tak świetnie sharmonizowanej, a przytem z twarzą bladą i zamyśloną („der tanzende Philosoph" — nazwała go krytyka niemiecka) — jest wśród naszego pokolenia epigonem (a może protoplastą?!) jakiejś generacji, która przechodzi do legendy (agada). Mówimy po hebrajsku, swobodnie, obeszło się zupełnie bez „pierwszych lodów"...

Zaczynam:

— Czy łączy Pan swoją pracę artystyczną w Palestynie z całkowitem dziełem odrodzenia narodowego?

— Tak, ale nie wyłącznie. W czasie mych dziesięcioletnich dociekań i licznych wędrówek przekonałem się, że najistotniejszą cechą Żydów, gdziekolwiekby oni byli rozsiani po świecie, jest coś specyficznego, objawiającego się właśnie w tańcu. Co ciekawsze: owe oryginalne ruchy taneczne dadzą się nawet zauważyć u dzieci, urodzonych w Erec Izrael! Taniec jako ten historycznie najstarszy sposób artystycznego wypowiadania się Żydów, stał się temsamem najgłębszym objawem genjusza naszej rasy, a raczej tylko naszego narodu, gdyż, jak stwierdziłem, istnieje różnica między tańcem arabskim, a powiedzmy jemenickim, chociaż pochodzą oni z półwyspu arabskiego. Natomiast w swych najistotniejszych cechach przypomina taniec jemenicki pląsy wesołne chasyda z Polski! Za cel mej sztuki postawiłem sobie sublimację tych specyficznych cech, mojem zdaniem starohebrajskich, do wyżyn prawdziwego artyzmu. Uważam Palestynę, będącą skupieniem Żydów z całej kuli ziemskiej, za najodpowiedniejszy teren dla owej pracy eksperymentalnej. W tym celu stworzyłem studio choreograficzne przy „Haohel" w Tel-Awiwie.

— W czem wyrażają się owe najistotniejsze cechy?

— W pewnem swoistem reagowaniu organizmu Żyda na różnego rodzaju podniety psychiczne, wywołujące mniej lub więcej rytmiczne, lub też zupełnie chaotyczne ruchy taneczne. Otóż weźmy dla przykładu: bakchanalje, albo wyrażając się po prostu: pijany Żyd tańczy. Podczas, gdy u Aryjczyka ciało podlega się w takiej chwili zupełnie mózgowi, to u Żyda uwydatnia się wtedy przeogromna walka ciała z mózgiem, a gdy się nawet zrodzi poczucie słabości, będzie ono zarazem świadomością klęski... W poszczególnych moich kreacjach uwydatniam ów odmienny sposób przeżywania u Żydów miłości, nienawiści itp. uczuć, lub namiętności.

— A czy uważa Pan „horrę" palestyńską za prawdziwie żydowski taniec?

— W swej dzisiejszej formie jest wybitnie helleńską. Sam produkuję „horrę galilejską", którą usiłowałem oczyścić z obcych naleciałości. Nie uważam jednak dzisiejszej formy za idealna.

Żegnam Barucha Agadatiego, ze świadomością, iż określenie krytyka wiedeńskiego: „der tanzende Philosoph" nie był wcale przesadnem.

Ch. Neszer.

Nowe poezje polskie

Zemsta poezji nad rewolucyjnym poetą

(Wł. Broniewski: „Dymy nad miastem", Warszawa. Nakł. „Książki").

P. Broniewski jest naprawdę poetą, by być zupełnie konsekwentnym. Zrywa z wielką uwodzicielką, wypowiada wojnę potężnej kusicielce, jednem słowem bez najmniejszego respektu wyraża się o skąpanej w księżycowej poświacie, pani poezji, bo:

„To za mało! Za mało! Za mało!
Twoje słowa tumanią i kłamią!
Piersiom żywych daj oddech zapału,
Wlew szeroki i skrzydła do ramion".

Broniewski żąda od poezji, by „zagrała werbel do marszu", by „smagała słowem", „biła pieśnią", bo:

„Trzeba pieśnią bić aż do śmierci,
Trzeba głuszyć w ciemnościach syk węży,
Jest gdzieś życie piękniejsze od wiosny
I jest miłość. I ona zwycięży!"

Chętnie więc wierzymy poecie, bo i nas znudziła spowita w kir słowa melancholja dawnej poezji i ochoczo podążamy za poetą, którego za rękę prowadzi nowoczesna Nike rewolucji. Idziemy nawet za nim i wtenczas, gdy śpiewa „pieśń o wojnie domowej", bo nas ujmuje prostota i czar słowa. Lecz oto natrafiamy na furtkę, którą za zezwoleniem poety otwieramy i czytamy wiersze, które poeta „wyrywa sobie przemocą", ponieważ „mówią tylko o nim samym". A mówią o nim samym, że jest poetą cichym i subtelnym, że nie wyswolił się jeszcze z hypnozy bladolicej poezji", szepcącej po bezsennych nocach ciche sny o szczęściu.

Dowiadujemy się więc, że poecie bardzo ciężko przychodzi

„sercem, jak bębnem, grzmieć przed ludzką armją,
przejdą przezemnie i zdepcą te pieśni,
sercem podartem zgłodniałych nakarmią".

A wtenczas nie usłyszą te tłumy, depcące serce poety, jego najcichszej pieśni o wyzwolenie.

Ogarnia go więc ból, dochodzący do szału, bo nigdy poeta nie pozna:

„jaka moc mnie usidła i dręczy,
torturuje słonecznem kołem
i zakuwa obręczą tęczy".

I wątpi wówczas, czy uda mu się ocalić, czy uda mu się odnaleźć radość i młodość.

Pocóż jednak ta powtórna mistyfikacja siebie? Wszak poeta jest zbyt młodym, by uwierzył owym powrotnym, cichym snom poezji. Młodość bierze górę i wykwita krzykiem nadziei:

„Wiem, jeszcze nieraz majem rozkwitnę.
Pieśni potokiem spłyną przez pierś,
jeszcze się przejrzę w wodzie błękitnej,
spojrzę głęboko, spojrzę aż w śmierć".

Wieczne, zaklęte koło poezji i życia!

Zemsta poezji, cofająca się na pozór przed życiem i młodością, a jednak je ujarzmiająca i ich ustami do nas przemawiająca... **M. Kanier.**

• • •

Emil Zegadłowicz: „Dom Jałowcowy". Warszawa 1927. Nakładem Księgarni F. Hoesicka.

„Dom Jałowcowy" jest chyba najobszerniejszym zbiorem poezyj, wydanym w latach ostatnich. Miłośnicy poezyj Zegadłowicza, których coraz więcej liczy ten głęboki i wielostronny talent, znajdą w zbiorze tym rzeczy już sobie znane, wplecione w wieniec utworów jeszcze nieogłaszanych, a utrzymanych pod względem formy i treści w stylu „Kolędziołek beskidzkich", czy „Godów pasterskich".

Cechą istotną, wysuwającą twórczość Zegadłowicza na czoło współczesnej poezji polskiej, jest jej niepospolita głębia. Walka o światopogląd, o dostrojenie się duchowe do całokształtu zjawisk zewnętrznych, niepokojących zarazem i budzących mamiącą nadzieję poznania i wyczucia, przepaja całość tonem modlitewnego skupienia. Ta „wielka gra ducha z duchem", która prowadzić ma do tego, by „wieść dobrą snów położyć na serce i iść", — nie przypomina jednak w niczem Konradowych zmagań z Bogiem, podjętych raz jeszcze przez Kasprowicza. Zegadłowicz rozpoczyna poniekąd tam, gdzie Kasprowicz skończył. Nuta buntu przygnieciona została skupieniem i spokojem franciszkańskiej radości i poddania.

Odnosi się silne wrażenie, że autor jest mocą swego temperamentu i rodzajem natchnienia twórczego — panteistą. Czci Boga w naturze, we wszystkiem, co go otacza, przyroda jest dlań całością, której sam

czuje się drobna cząstką, ona broni go od zwątpienia, ona jest mu odtrutką przeciw intoksykacji społecznego, wyłącznie ludzkiego niechlujstwa. Ona wreszcie broni autora przed zatonięciem w złudnej głębi abstrakcji, dostarczając palecie poetyckiej setki nieprzewidzianych barw i wyrazistych obrazów.

Do treści dostosowaną jest ściśle forma. Nuta ludowa, podszczepiona głosem „kolędziołek", wydaje dziwne tony, proste i artystyczne zarazem. Jeżeli kiedyś zdarzyło mi się pisać i mówić o tem, że najwyższy wykwint jest najwyższą prostotą, że koło rozwoju poezji zamyka się wtórnym, artystycznym prymitywem, to tu znalazłem pełne potwierdzenie moich przypuszczeń i twierdzeń.

Utwory p. Zegadłowicza, wydane w sposób, odpowiadający wszystkim wymogom estetyki bibljofilskiej, są wspaniałem świadectwem wartości tworzących się, lub niedawno stworzonych wartości estetycznych.

Dr. Juljusz Feldhorn.

—o—

Artur Schnitzler przeciw radjostacji wiedeńskiej

ŻAT. donosi z Wiednia: Znany pisarz niemiecko-żydowski, Artur Schnitzler zaskarżył, jak wiadomo, do sądu austrjacką stację radjową „Ravag", która nadawała w swoim programie dzieła Schnitzlera, odmawiając zapłacenia mu wynagrodzenia. W związku z tem „Ravag" oświadczył publicznie, że będzie odtąd bojkotował dzieła Schnitzlera. Dla usprawiedliwienia swego stanowiska „Ravag" zwołał konferencję prasową, podczas której doszło do następującego incydentu: Pewien dziennikarz z pod znaku „Völkische" wyraził się, że Schnitzler jest żydowskim pisarzem pornograficznym. Wywołało to ogromne oburzenie wśród reszty uczestników konferencji prasowej, którzy rzucili się na niego z zaciśniętemi pięściami. Antysemicki dziennikarz umknął w obawie o własną skórę.

Za wystawienie sztuki Zyda-demonstracje antysemickie

Budapeszt. (ŻAT.). Do ministra oświaty hr. Klebelsberga zgłosiły się dwie delegacje związku „Budzących się Węgier" i narodowego związku kobiet węgierskich, które domagały się wydania zakazu wystawienia sztuki „Dramat Marji Teresy" w budapeszteńskim teatrze narodowym, a to dlatego, że autorem tej sztuki jest dramaturg Dezider Szamory- Żyd. Hr. Klebelsberg odpowiedział delegacjom, że nie może się wtrącać do autonomji dyrekcji teatrów państwowych, która sama jest odpowiedzialna za repertuar. Delegacje oddaliły się, oświadczając, że urządzą demonstracje antysemickie i żadną miarą nie dopuszczą do wystawienia wspomnianej sztuki w budapeszteńskim teatrze narodowym.

Czy istnieje literatura proletarjacka w Rosji?

Znany krytyk sowiecki, Leopold Auerbach ogłasza obecnie bilans dyskusji na temat: Czy istnieje w Rosji proletarjacka literatura? Pytanie to wciąż żywo zajmuje krytykę literacką w Rosji, która podzieliła się na dwa obozy. Z jednej strony Auerbach, Zonin, Gorbaczew utrzymują, że taka proletarjacka literatura już istnieje, a z drugiej strony Trocki, który znajduje też czas na wszechstronną i wnikliwą krytykę literacką, oraz Woroński i Połoński utrzymują, że utworzenie czystej proletarjackiej literatury jest obecnie wśród panujących stosunków rzeczą niemożliwą, a nawet szkodliwą. Rezultatem jej bowiem byłoby, że nieutalentowani pisarze zdobyliby sobie uznanie kosztem utalentowanych, tylko dlatego, ponieważ uprawialiby demagogję polityczną. Należy więc odłożyć ad acta bezsensowną gadaninę o proletarjackiej literaturze, a zajmować się wyłącznie tylko literaturą rosyjską.

W związku z tem warto też naprowadzić polemikę, jaka rozgorzała ostatnio dookoła osoby znanego pisarza sowieckiego Majakowskiego. W czasopiśmie swojem „Novyj Lef" prowadzi on kampanję przeciwko powrotowi literatury do dawnych tematów. Zdaniem jego, „Nep" (nowa ekonomiczna polityka) wtargnął także do literatury, filister staje się teraz znowu bohaterem. Niema też w literaturze dawnego patosu i romantyki czasów rewolucyjnych.

Majakowskiego bardzo ostro zaatakował znany krytyk literacki Połoński w artykule ogłoszonym w Izwiestja pt. „Lew albo bluff", a następnie polemika przeniesiona została do czasopisma „Novyj Mir". Połoński utrzymuje, że skończył się już okres komunizmu wojennego, a zaczęła się nowa era, **która jest taksamo przepojona patosem i romantyką jak dawniejsza.** Jest jednak romantyzm dnia powszedniego, którego nie rozumie Majakowski i dlatego nie jest on właściwie rewolucjonistą, tylko najzwyklejszym zacofańcem.

Kto otrzyma pierścień Ifflanda?

Znany dramaturg niemiecki Iffland, żyjący w pierwszej połowie XIX. stulecia, ufundował swojego czasu pierścień dla najlepszego niemieckiego aktora. Posiadaczem tego pierścienia jest obecnie sławny artysta Bassermann, który święcił w tych dniach swoje 60-lecie. Na pytanie, komu Bassermann wręczy ten pierścień, jako swemu następcy, oświadczył wielki artysta: Przedewszystkiem myślę o sławnej piątce, a mianowicie o Moissim, Wegenerze, Wernerze Krasie, Klöpferze lub Kortnerze. Mimowoli jednak zastanawiam się, czy gdzieś nie występuje nieznany genjusz, który byłby najgodniejszym tego pierścienia? W myśl bowiem intencji Ifflanda posiadaczem pierścienia ma być nietylko największy aktor, lecz i równocześnie pełnowartościowy człowiek. Niestety nie mam czasu rozglądnąć się za takim kandydatem po małych miasteczkach. Dlatego proszę Boga o to, bym pierścień oddał w najgodniejsze ręce."

Czy pisarz może portretować osoby prywatne?

Berliński organ literacki „Die literarische Welt" wystosował do całego szeregu wybitnych pisarzy pytanie, czy powieściopisarze mają prawo w swych powieściach portretować osoby prywatne. W odpowiedzi zabiera głos znany pisarz niemiecki Emil Ludwig, autor „Wilhelma II." i „Bismarcka", który w ten sposób ujmuje kwestję: „Jeśli już przenoszę osobę żyjącą do swej powieści, muszę zmienić jej losy. Przedstawić aferę miłosną, którą się samemu przeżyło albo zaobserwowało, albo też wprowadzić do powieści żyjące osoby i opowiedzieć dokładnie ich całe dzieje, jest zbrodnią, na którą społeczeństwo powinno odpowiedzieć nazywając takiego pisarza człowiekiem niehonorowym".

Stefan Zweig wątpi, czy można zwalczyć nietakt i gruboskórność tych pisarzy, których pcha w tym kierunku brak talentu. Gdyby istniała sądowa albo moralna obrona przeciwko nietaktom i niedyskrecjom, nasz świat byłby najlepszym ze światów.

Anton Wildgans odpowiada zaś na postawione pytanie: „W literaturze uznaję tylko jedną zbrodnię, a mianowicie: źle pisać".

—o—

Kronika liteacka

UCZCZENIE PAMIĘCI BRANDESA. W bibljotece królewskiej w Kopenhadze została urządzona specjalna sala im. Jerzego Brandesa, w której znajduje się większa część księgozbioru Brandesa oraz korespondencje jego z Nietschem, Strindbergiem, Clemenceau, Anatole France'em, Romain Rollandem i innymi. W sali tej znajduje się również popiersie Brandesa w wykonaniu znakomitego rzeźbiarza Maksa Klingera.

20-LECIE PRACY AUTORSKIEJ JOELA MASTBAUMA. Joel Mastbaum, znany autor żydowski obchodził w najbliższym czasie 20-letni jubileusz swej pracy autorskiej. Przed 20 laty ukazał się pierwszy szkic Mastbauma. Od owego czasu wydał Mastbaum szereg utworów beletrystycznych a ostatnio powieść żydowską pt. „Chalucim".

KRYZYS W ŻYDOWSKICH TEATRACH W AMERYCE. W „Die Neue Welt" pisze L. Blumenfeld o teatrach żydowskich w Ameryce. Autor zaznacza, że z pośród 14 teatrów żydowskich istniejących w Ameryce zaledwie dwa stoją na pewnej wyżynie artystycznej, reszta gra głównie wodewile, słabe operetki i przeróbki różnych utworów, szczególnie francuskich.

NOWE DZIEŁO SHAWA. Emil Ludwig, który niedawno odwiedził Shawa, donosi w „Literarische Welt", że wkrótce ukazać ma się nowa książka Shawa pt. „A woman's guide to Socialism and Kapitalism". Dzieło to w popularnej formie zawierać będzie lekcje dla kobiety. Powstało ono na życzenie szwagrowej Shawa, który też jej to dzieło poświęcił.

HENRYK MANN W OBRONIE REWOLUCYJNEJ POETKI. Henryk Mann protestuje w tygodniku „Das Tagebuch" przeciw prześladowaniu przez władze policyjne i sądowe autorki Berty Lask, która wystawiła szereg sztuk rewolucyjnych. Berta Lask oskarżona jest o zdradę stanu. Mann dowodzi, że w sztutach jej ujawnia się tylko duch czasu, duch organizującego się proletarjatu, i że z dawnym tym nie można walczyć przy pomocy urzędniczych zakazów i biurokratycznych procesów.

CH. N. BIALIK.

Cmentarz

Cicho chwiały się buki i szeptały ze mną:
Pójdź żyjący człowieku, w głębię naszą ciemną!

Zgnij pod nami. Ten pomnik, garść ziemi: Cię wchłonie,
Wszystkim Twoim cierpieniom położy już koniec.

Zamiast umierać ciągle, tysiąc razy na dzień,
Umrzyj raz, zgaśnij nagle, śpij, tu ciszę znajdziesz!

Wryjemy się nad Tobą ciche i głębokie,
Robakom będziesz jadłem, nam ożywczym sokiem.

Bo we wszystkiem, z wszystkiego tryska wieczne życie,
Wsnujesz się w kwiat lub drzewo, w ustawnym rozkwicie.

I będziesz żył we wszystkiem, w głębszych prądach wieków.
Pod nas! Pod nas pójdź w ciszę śmiertelny człowieku!

Tak to cicho chwiały się buki, szepcąc ze mną; —
Nieme pomniki nawet płakały nade mną...

Tłum. Edward Dorthaymer.

O TEATR PISCATORA. Znany pisarz niemiecki Arthur Holitscher, oświadczył publicznie, że nie znajduje się w żadnych stosunkach z nowym teatrem Piscatora, nie uznaje bowiem teatru o ideologji proletarjackiej, opartego na kapitałach prywat. Mógłby współdziałać tylko z teatrem rewolucyjnym, założonym przez robotników dla robotników.

LITERATURA MURZYŃSKA. Murzyński dziennik new-yorski „Opportunity" zorganizował konkurs literacki dla pisarzy murzyńskich. Nadesłano przeszło tysiąc utworów.

—o—

Nadesłane książki i czasopisma

ELIESER TEICHER (NESCHER): Herzl und England. Zum Dezennium der Balfour Deklaration (1917—1927). — Sanok Nakładem autora.

LOEBEL TAUBES: Talmudisze Elementen inm jidiszen Szprichwort. — A. Bajtrag cum jidiszen Folklor. (żyd.) — Wiedeń 1927. (Adres autora: Wiedeń, IX., Liechtensteinstr. 60).

JULJAN KRZYŻANOWSKI: Pieśniarz krainy kęp i wiecznej nędzy. Rzecz o Wład. Orkanie. — Zakopane 1927. Nakł. Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem.

• • •

„Awantury arabskie" **Kornela Makuszyńskiego** ukazały się w nowem, piątem z kolei wydaniu. Jest to arcydzieło humoru, jedno z tych, które wyrobiły autorowi trwałe imię w literaturze i nigdy nie słabnące powodzenie u czytelników. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5.).

Powieść **Zofji Nałkowskiej** pt. „Romans Teresy Hennert", której drugie wydanie notujemy na tem miejscu, jest bezsprzecznie jednym z najlepszych utworów tej wysoce utalentowanej autorki. Przed oczyma czytelnika przesuwa się galerja postaci powojennej Warszawy i jej życie obyczajowe, po mistrzowsku narysowane. Na tem tle dyskretnie i powściągliwie naszkicowany jest romans młodego pułkownika z p. Teresą Hennertową. Powieść ta liczyć może na trwałe powodzenie. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5).

Bohater „Wielkiej gry", najnowszej powieści **Macieja Wierzbińskiego**, jest człowiekiem hazardu. Lubi sytuacje bez wyjścia i chętnie stawia wszystko na jedną kartę. Umie jednak pokutować za grzechy, i ten jego szczery żal sprowadza nań wygraną w ostatniej „wielkiej grze" życia, jaką stał się jego awanturniczy romans z panienką wysokiego rodu. Akcja powieści rozgrywa się na tle powojennej Riwjery. Ciekawe sylwetki „ulubieńców fortuny" z różnych sfer społecznych oraz żywy tok opowiadania składają się na lekką i przyjemną lekturę. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 6.).

Ukazały się dalsze pięć tomów „Monografij Artystycznych", pod redakcją znanego historyka sztuki i muzeologa, dra **Mieczysława Tretera**: Tom XI — **Henryka Piątkowskiego** „Władysław Czachórski"; Tom XII — **Szczepana Rutkowskiego** „Jacek Mierzejewski"; Tom XIII — **Władysława Kozickiego** „Henryk Rodakowski"; Tom XIV — **Konrada Winklera** „Formiści polscy"; Tom XV — **Stefanji Zahorskiej** „Eugenjusz Żak". Podobnie jak poprzednie, każda monografja, prócz tekstu pióra doskonałych znawców przedmiotu, zawiera 32 reprodukcje, drukowane jednostronnie na pię-

knym, kredowym papierze. Są to dziełka przeznaczone dla szerokiego ogółu, o czem wymownie świadczy niska cena wydawnictwa. Czytelnik znajduje w nich życiorysy z jasną syntezą twórczości mistrzów dawnych i współczesnych, oraz zaznajamia się dokładnie z ich dziełami, które uczy się rozumieć. Nazwiska redaktora i autorów monografij dają zupełną pewność, że stoją one na wysokości zadania. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 3.50).

* * *

„SZTUKI PIĘKNE“. Numer 12-ty (3-go Rocznika) za wrzesień 1927 r. pod redakcją profesora Władysława Jarockiego ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Xawery Dunikowski — napisał Przecław Smolik: 2) Kronika artystyczna. Numer zdobią 52 reprodukcyj w tekście, i 1 fotograwjura z rzeźby Xawerego Dunikowskiego „Głowa kobiety“. Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych“ Kraków, Wolska 19.

plan Wedgwooda jest wyrazem jego osobistych poglądów, czy też poglądów większości partji (Labour Party), do której należy. W drugim wypadku miałaby ta sprawa wielkie znaczenie, atoli szczegóły znane dotąd nie uprawniają do żadnych wniosków. A w końcu słusznie pisze „Selbstwehr“, że szkoda sobie obecnie zaprzątać głowę tem, czem ma się stać Palestyna, kiedy będzie już Erec Izrael. Chodzi teraz o to głównie, by stała się Erec Izrael...

Z prasy żydowskiej

Przechrzci — Gellin, Arco, Trebitsch, Poznański. — Gdzie akcja obronna społeczeństwa żydowskiego? — Kolonja angielska, czy dominjum? — Za i przeciw przyjęciu planu Wedgwooda.

(r.) W Berlinie zdarzył się ostatnio ciekawy wypadek. Pruski radca sądowy Gellin, znany antysemita, wielokrotnie obrażał publicznie Żydów. Przypadkowo popadł on w konflikt z redaktorem wielkiego pisma berlińskiego, który wniósł przeciwko sędziemu skargę. W sądzie zapodał p. Gellin, że jest przechrzczonym Żydem. Fakt ten wywołał wielkie zdumienie w prasie niemiecsiej, albowiem Gellin był osławionym antysemitą, atoli dla nas nie jest to niczem dziwnem. Tygodnik sjonistyczny „Die Neue Welt“ przytacza podobne fakty: Oto niedawno zmarły Artur Trebitsch, przechrzczony Żyd, opracował antysemickie „Protokoły Mędrców Sjonu“. Na skutek amnestji, wydanej przez Hindenburga, został ostatnio ułaskawiony morderca Kurta Eisnera, hrabia Arco, wydawca znanego antysemickiego pisma bawarskiego. Jest on synem przechrzczonej Żydówki. Od siebie możemy dodać i nazwisko p. Czesława Poznańskiego, przechrzczonego Żyda, którego koroną antysemickiej działalności jest wystąpienie w procesie Schwarzbarta w obronie Petlury. Na marginesie tych faktów czyni „Die Neue Welt“ następujące uwagi:

„Można jeszcze wiele podobnych przykładów przytoczyć jako dowód tego, że z pośród przechrztów wychodzą najniebezpieczniejsze indywidua dla żydostwa. Atoli społeczeństwo żydowskie niema dla tego niebezpieczeństwa najmniejszego zrozumienia. W przeciwnym bowiem razie zająłoby wobec przechrztów inne stanowisko, niż obecnie. Przechrzci mogą obecnie bezkarnie utrzymywać stosunki towarzyskie i gospodarcze ze Żydami. Jeśli Żyd przyjmuje chrzest, to w najgorszym razie jest on przedmiotem żartów ze strony żydowskich krewnych, przyjaciół i znajomych, a pozatem pozostaje wszystko po dawnemu. Zachowanie się społeczeństwa żydowskiego nie daje poznać renegatowi, że stał się zdrajcą i wrogiem, nic nie odstrasza innych by dla jakiejś korzyści nie szli za przykładem przechrzty“.

Słowa te są aktualne nietylko we Wiedniu, gdzie odbywa się obecnie masowe wprost występowanie z gminy żydowskiej, ale we wszystkich ośrodkach żydowskich.

* * *

Niedawno ogłosił znany sympatyk sjonizmu, pułkownik Wedgwood artykuł, w którym omówił plan utworzenia w Palestynie dominium brytyjskiego.

Wybitny sjonista wiedeński inż. Robert Stricker wystąpił przeciwko temu planowi, jako nieodpowiadającemu ostatecznemu celowi sjonizmu — utworzenia państwa żydowskiego. W praskiem piśmie sjonistycznem „Selbstwehr“ polemizuje Herbert Robettin z wywodami inż. Strickera.

„Pułkownik Wedgewod nie zamierzał — pisze autor — proponować sjonistom by Palestyna stała się angielską kolonją koronną, a więc obszarem administrowanym przez angielski urząd kolonjalny podobnie jak np. afrykańskie kolonje Anglji. Wedgwood mówi o Palestynie jako o przyszłem dominium. Dominium zaś jest zbliżone do samodzielnego organizmu państwowego, którego łączność z resztą imperjum brytyjskiego polega na jedności obszaru celnego i wzajemnym moralnym obowiązku popierania w razie wojny. Dominja przedstawiają w stosunku do Anglji związek państw, składający się z zupełnie równouprawnionych jednostek“.

W konkluzji opowiada się autor za przyjęciem planu pułkownika Wedgwooda zaznaczając, że projekt ten nie sprzeciwia się w niczem programowi bazylejskiemu.

Ze swej strony uważamy tę dyskusję za nieco przedwczesną. Niewiadomo bowiem, czy plan Wedgwooda jest wyrazem jego osobistych poglądów...

Z EKRANU.

Uśmiech losu

(Kino- teatr „Sztuka“).

Ordyński był w Ameryce, w tej krainie filmu, by na miejscu przypatrzeć się rzemiosłu. Teraz w Polsce czerpie ze swego amerykańskiego doświadczenia. „Uśmiech Losu“ jest zdaje się pierwszym krokiem pracy Ordyńskiego na polu tworzenia polskiego filmu.

Ordyński jako reżyser uzupełnił dramat Perzyńskiego. Zmiany nie zawsze są szczęśliwe. I tak każe się Ordyński zakochać Siewskiemu w Irenie Kozłowskiej jeszcze przed jej zamążpójściem. Mam wrażenie, że Perzyński ma lepsze wyczucie dramatu, niż Ordyński. Ale pewne zmiany, względnie dodatki były konieczne, wszak z filmem mamy do czynienia, a nie z dramatem na scenie, gdzie aktorzy mają do dyspozycji słowo.

Wykonanie jest naogół dobre. Niektóre sceny — Warszawa w nocy — stoją na wyżynie sztuki filmowej. Gra aktorów świetna.

O p. Sosnowskiej nie wspominam, bo każdy ją zna i ma o niej wyrobione już zdanie. Bajeczny typ daje nam kreacja p. Junoszy Stępowskiego w roli Kozłowskiego. Węgrzyn może swą kreację zaliczyć do swych najlepszych. Epizodyczne sylwetki były prawie wszystkie nader udane. (X.).

WESOŁY KĄCIK

MODA.

Żona do męża czytającego wieczorem czasopismo:

— Czy są dziś mody kobiece w gazecie?

— Są, ale przestarzałe, bo to jest wydanie poranne.

ONA MA COŚ TAKIEGO.

— Kocham ją, chociaż nie jest ładna. Ma ona jednak coś takiego...

— Rozumiem doskonale. Ojciec mojej narzeczonej ma również sporo tego.

JESZCZE ZA TO PŁACIĆ.

— Czy nie masz nic przeciwko temu, że ten nauczyciel tańców przyciska mnie tak silnie podczas lekcji?

— Nie, ale gniewa mnie, że muszę mu za to płacić!

J. BURLA.

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.

52 Ciąg dalszy.

Kiedy ukończono budowę, wiedzieli synowie i Chawadża Daud, że w skrzydle budynku jest mały pokoik, z którego prowadzi okienko do hali łaziennej. W godzinach przeznaczonych dla kobiet siedział Muła Benjamin przeważnie w tym pokoiku...

Po pewnym czasie rzecz wyjawiła się; władza nałożyła karę pieniężną na właściciela łaźni, a sam dom został zamknięty przed upływem jednego roku.

Czas mijał.

Synowie, Izrael i Saul gonili za zabawami — a „dukaty“ z łatwością wymykały się im z rąk. Co tydzień urządzali, bez wiedzy starego, w domu Chawadży Dauda „saharę“ (zabawę). Na tych zabawach występowali śpiewacy arabscy i wybitni muzykanci: zapraszało się zaś na te zabawy przeważnie poważanych Arabów. Raz w tygodniu, czasami nawet dwa razy, zbierało się „towarzystwo“ na takie zabawy; bracia ponosili wydatki — Chawadża Daud udzielił swego domu, który nadawał się do tego, ponieważ leżał na samym kraju miasta.

W szafach Chawadży Dauda stały wówczas zawsze wielkie i ciężkie flaszki wina oraz dużo piwa i wódek. Żona i teściowa Dauda siedziały w takie noce w kuchni i skrzętnie obsługiwały bawiących się panów; czasami przychodziły nawet córki krewnych pomagać im; i przez wiele nocy, w lecie i w zimie, odbywały się huczne zabawy w domu Chawadży Dauda.

Jeżeli dla braci Neranuf i dla reszty zebranych te noce były przyjemnemi zabawkami, gdzie wesoło spędzano czas, dla Chawadży Dauda były one źródłem pocieszenia i ukojenia; wypełniał w ten sposób próżnię w sercu... Chawadża Daud więcej od wszystkich wsłuchiwał się z rozkoszą w muzykę i śpiewy; często czuł, jakgdyby z tej symfonji głosów wychodziły twory dziwnie piękne, jakich oczami ciała widzieć nie można, a tylko duchowe oko człowieka wyczuwa je zdaleka... Wówczas piers mu się rozszerzała od tęsknoty, słodkiej i bolesnej zarazem...

Czasami zaś, kiedy huczały potężne tony, dobywające się z krtani śpiewaków z majestatyczną potęgą, wówczas zdawało się Daudowi, jakby z pośród tych głosów wydobywały się więzione siły, aby wyzwolić wszelkich więźniów i ogłosić wolność dla wszystkich upokorzonych w życiu na tym świecie Bożym, zoranym cierpieniem i troską...

Huczały lutnie i harfy i zalewały potężnymi dźwiękami wszystkich zebranych... A wówczas — kiedy huczała zabawa i wypróżniano dziesiątki kielichów — nabierał gospodarz domu Chawadża Daud werwy i wykrzykiwał grzmiącym głosem:

— Dawajcie, bracie, dawajcie! Dajcie pieśń dla mej duszy! Dajcie lekarstwo dla mej duszy! — nachylał przytem głowę, ściskał siedzącego przy nim gościa i mocno nim potrząsał:

— Ja walad, lwem jestem! Lwem! Lwem w klatce... hi • hi • Lwem w klatce — przysięgam na złoto i wino! Lwem! Dawajcie wina! — — — poczem opadł bez sił na krzesło...

Takiemi były przeważnie zabawy, jakich hulali Chawadża Daud i jego spólnicy, synowie Neranufa.

XIV.

Minęło około dwóch lat.

Chawadża Daud oddawna już wyprowadził się ze swego domu na dalekiem przedmieściu i mieszka teraz w centrum miasta, w środku ulicy jaffskiej. W domu u niego jest nowa osoba — trzyletnia córka Sarina, która urodziła się w czasie „spółki“ ze synami Neranufa, w tym czasie, kiedy życie Chawadży Dauda płynęło burzliwem korytem, a fale pożądań zapełniały dom jego huczną hulaszczością...

Obecnie czasy te minęły w zupełności. Spółka rozwiązana — każdy poszedł swoją drogą. Ze wszystkich spółek i interesów nie zostało teraz śladu w domu Chawadży Dauda: za to w żelaznej kasie, w jego sklepie, zostały po rozdziale nowe zyski, kilka tysięcy złotych napoleonów.

Stary Neranuf zapadł na zapalenie płuc; wprawdzie wyleczył się z tej choroby, ale zostało mu po niej na długi czas ogólne osłabienie. Po roku zachorował ponownie i umarł. Po wielu zatargach i procesach w konsulacie rosyjskim — podzielili się wszelkiego rodzaju spadkobiercy wielką schedą. Wówczas wynikły także sprzeczki i nieporozumienia między braćmi a Chawadżą Daudem. Wielki i obszerny dom Neranufa rozbrzmiewał w tych czasach hałasem ciągłych kłótni, sprzeczek i zatargów różnego rodzaju.

Ciąg dalszy nastąpi.

PRZEGLĄD KOBIECY.



Na ilustracjach naszych przynosimy wzory drobnych przedmiotów, które pilne panie mogą same z łatwością zrobić. Przedewszystkiem więc mamy tu gustowne poduszeczki, zrobione z odpadków materjałów, ułożonych w formie figur geometrycznych. Dalej widzimy na naszym obrazku ładne abażury na lampy; są one wykonane z grubego płótna, lub papieru pergamentowego, zdobione nawlekanymi koralami. Bardzo ładne są też abażurki malowane.

Z rozmaitych gatunków wełny można sobie robi gustowne kamizelki, bolera, a nawet ciepłą bieliznę, kombinacje itd.

Dalej przynosimy wzory rozmaitych drobnych robótek ręcznych oraz modele pullovru i sukienki z jedwabnej trykotyny, lub jersey. Sukienki takie są bardzo gustowne, praktyczne, ciepłe i modne.

Hegemonja futra

Futra rozpanoszyły się tego roku wszędzie, gdzie się dało, często bez istotnej nawet potrzeby. Płaszcze jesienne i zimowe bogato obłożone są futrem u dołu, najczęściej asymetrycznie, — taka już bowiem jest ogólna tendencja mody tegorocznej, — z zębami, zachodzącemi do góry i aplikacjami. Czasem tylko jeden bok, stanowiący niejako przedłużenie kołnierza szalowego, pokryty jest futrem w ukośnym kierunku, tak, że wygląda, jakby się róg płaszcza odwinął. Wogóle, w modzie nastąpiła reakcja przeciwko surowej prostocie linji i fasonów. Modele tegoroczne cechuje przepych, wpadający często w przesadę. W płaszczach jesiennych daje się odczuwać to bardziej, niż gdzieindziej, gdyż futro, z natury ciężkie, mało się nadaje do pomysłów fantazyjnych i aplikacje futrzane zwykle sprawiają wrażenie przeładowania.

Tak czy inaczej, jest to modne i trzeba się z tem pogodzić. Należy tylko wybierać z pośród futer modnych takie, które nie obciążą zbyt okrycia i nie odbiją się na smukłości sylwetki, bo trzeba liczyć się i z tem, że dodatki futrzane jednak pogrubiają.

Stanowczo w niełasce od dłuższego czasu są foki. Dopuszczalne są tylko przy materjałach czarnych, najlepiej rypsach i to jedwabnych. Najmodniejsze są wszelkie futra fantazyjne, a przedewszystkiem „agneau rase" i „lapin cotele", — szary królik, przypominający trochę popielice, rurkowany, który ładniej wygląda jednak jako całość futra, niż jako przybranie okrycia jesiennego. Natomiast „agneau rase" może być z powodzeniem zastosowane w obu wypadkach. Pozatem — cielęta, farbowane na różne sposoby, źrebaki o jak najkrótszym i najgładszym włosie, oraz imitacje lampartów, tygrysów i wszelkich zwierząt egzotycznych. Sobole są zawsze wytworne. Z tańszych futer noszone są bardzo do palt jesiennych bibrety.

Co się tyczy fasonu, to poza kloszem z boku lub z przodu, linja najczęściej równa. Zato materjał pocięty w kawałki, jakby umyślnie w celu uniemożliwienia przeróbki. Najmodniejsze materjały jesienne — to bostony, kasha i rypsy.

Trjumfująca nagość

Wiedeń, w październiku.

Bywalcy rozlicznych wiedeńskich kąpieli dunajowych, słonecznych, powietrznych i t. d. mogli latem tego roku cieszyć się, względnie smucić, — zależnie od swojego światopoglądu moralnego, — dosyć ekscentrycznym widokiem: oto niektóre rusałki naddunajskiego miasta paradowały w kostjumach, które składały się z małych spodenek i wąziutkiego napierśnika. Nic więcej. Temu mocno uproszczonemu strojowi kąpielowemu prorokują znawcy przyszłość.

I bardzo być może, że prorocy ci nie będą fałszywymi prorokami. Rewolucja w poglądach moralnych, rewolucja, rozpowszechniająca się z żywiołową siłą, nauczyła nas już, że niczemu nie należy się dziwić. Suknie kobiece naprzykład rosną bezustannie ku górze, a wyrafinowani krawcy robią, co mogą, by wykwintne tkaniny i jedwabie raczej odsłaniały, jak zakrywały.

Droga ku nagości jest hasłem i postulatem dnia. Moda — wykładnik kobiecych (a może męskich?) marzeń i tęsknot, — wskazuje na nią w wcale niedwuznaczny sposób, a charakterystycznem jest, że protesty i głosy oburzenia „moralistów" stają się coraz rzadsze i — co ważniejsze, — nie cieszą się wcale posłuchem. Ale nietylko droga ku nagości jest tendencja. To, co w życiu — siłą kompromisu, czy ewolucji — zatrzymuje się w połowie tej drogi, — gdzieindziej osiąga już swój punkt ostateczny. Sztuka widowiskowa, a przynajmniej ta lżejsza — kabaretowa, rewjowa, dancing-ballowa, — jest dzisiaj nie do pomyślenia bez nagiego ciała kobiecego. I jest to zupełnie naturalne: wytrykotowane baletnice klasycznego tańca należą do zamierzchłych, przedwojennych czasów, — współczesny nam, nerwowy i żywiołowy jazz wymaga koniecznie girlowej ilustracji. Nastąpiło i tu silne przesunięcie się pojęć moralnych. Ewolucje taneczne, które przed paru laty byłyby bezwzględnie zakazane, obecnie należą do codzienności, trykot, — dawniej niezbędny rekwizyt tancerek, — ustąpił miejsca wypielęgnowanej skórze, a „podkasana" muza dawno już spoczywa w grobie, bo dzisiaj niema czego podkasywać. Trzeba już daleko idącej powiedzmy: ekscentryczności, — jak naprzykład u Anitty Berber, której jedynym „strojem" na estradzie jest duży djament, wsadzony w pępek, — by opinja publiczna uznała dany taniec za niemoralny.

Tendencja ta jest jednak nietylko dla desek teatrzyków charakterystyczną. Szkoły tańca, pojmowanego jako sztuka — abstrahujemy tu zarówno od podrygów charlestona, jak i drillu girls, — wykazują ten sam kierunek rozwoju. Dla ekspresjonistycznej Gertrudy Bodenwieser, przeduchowionej Mary Wigman i hellenistycznej hellerauskiej szkoły jest ciało jako takie autorytetem, ciało piękne — tęsknota, ciało nagie — naturalnym postulatem.

Co prawda natknąć się można w tej materji i na mniej sympa[illegible] objawy. Tajemne „cercles" nagich salonów [illegible]nych hołdują nietyle sztuce, ile pornochoreografji, a kluby „powracających do natury" wielkomiejskich ekstrawagantów i ekstrawagantek są objawem, mającym z kulturą ciała bardzo mało, a zato z sensacją dla stępiałych zmysłów wiele wspólnego. Należy umieć przeprowadzić linję demarkacyjną pomiędzy Pięknem a Pornosem.

Czynnikiem, który idzie w parze z rosnącym triumfem nagości, a raczej stanowi jej warunek przedwstępny, jest sport. Sport jest reakcją i koniecznym równoważnikiem dla ciągłego napięcia nerwowego, w jakiem żyje człowiek współczesny. Tem też tłumaczy się jego powszechność. A ten moment musiał za sobą pociągnąć dalsze naturalne konsekwencje: nagość jako najwygodniejszą, najprostszą formę dla ćwiczeń, w których hartować się może i pięknieć ludzkie ciało; weekend, jako symbol protestu przeciwko dławiącemu tempu wielkomiejskiego życia; szlachetniejszy, moralniejszy stosunek obojga płci do siebie.

Żyjemy w okresie przewrotów. Nie wszystkie są złe, nie wszystkie objawem dekadencji. Trzeba umieć tylko bez przesądów patrzeć. Człowiek współczesny pragnie jak najdłużej pozostać młodym, pięknym i zdrowym. Czy to grzech? Nie, — raczej jeden z objawów nowo narodzonego optymizmu ludzkości, który z radością powitać należy. Symptomatyczny dla naszych czasów triumf nagości jest w wiele mniejszej mierze wyrazem zaniku moralności, jak częściową realizacją tęsknoty człowieka za tem szczęściem, jakie daje młodość, zdrowie i piękno.

Szymon Wolf.

Przegląd gospodarczy

Długi państwowe Polski

Pomimo osiągnięcia nowej wielkiej pożyczki zagranicznej stoi Polska, jak wiadomo, w rzędzie najmniej zadłużonych państw świata. Obciążenie bowiem długami państwowemi na głowę ludności wynosi w Polsce po dodaniu do dotychczasowych długów — nowej pożyczki, 15,8 dolarów, czyli jest blisko 50-krotnie mniejsze, niż w Anglji i znacznie mniejsze aniżeli w innych państwach. Według obliczeń przeprowadzonych przed uzyskaniem ostatniego kredytu, wynosiło obciążenie ludności długami państwowemi w stosunku do majątku narodowego w Polsce zaledwie 2,9 proc., podczas, gdy we Francji i Anglji 34 proc., Norwegji 25,6, Belgji 26, Włoszech 21, Niemczech 17 a w Czechosłowacji 10,5 proc.

Ogólna suma długów państwowych Polski wynosiła dotychczas 3,583,016,377,48 złotych, czyli 402,586.109 dolarów ameryk. Z powyższej sumy przypada na długi wewnętrzne 314,298,158,48 zł. a na długi zagraniczne 3,268,718.219 zł., t. j. 367,271,710 dolarów, czyli 1,896,766,824 franków złotych. Po zadłużeniu sumą 72 miljonów dolarów wyrażać się będzie cały dług państwowy Polski kwotą 474,586.109 dolarów a dług zagraniczny wynosić będzie 439,271,710 dolarów

A. E. G. i General Electric Co w Polsce

Inwestycje są prawdopodobne

Jak donosi prasa amerykańska i niemiecka, naczelny dyrektor A. E. G. w Berlinie, radca tajny Deutsch, udał się do Nowego Yorku, m. in. również i w tym celu, by przyspieszyć przeprowadzenie pertraktacyj, które w skutku swym dałyby finansowy udział General Electric Co w pracach elektryfikacyjnych Wschodniej Europy, głównie zaś Polski.

Podając te wiadomości, amerykańska prasa dodaje, że General Electric Co zamierza postępować za przykładem innych amerykańskich przedsiębiorstw (jak Americanand Foreign Power and Co lub Intern. Tel. and. Telegr Co).

Warszawski „Tygodnik Handlowy" wyraża przekonanie, że wiadomość powyższa jest prawdopodobna; prawdopodobieństwo to zwiększa się przez zawarcie pożyczki, co nie może pozostać bez wpływu na zainteresowanie się naszemi pracami elektryfikacyjnemi przez wyżej wspomniany koncern.

W sprawie kontroli cen mąki i pieczywa

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów i kom. rządu m. st. Warszawy nowy okólnik w sprawie ograniczeń w przemiał żyta, wyjaśniając, co następuje:

Wobec braku w kraju „standartów" żyta, czego następstwem jest brak obowiązujących typów mąki, za czasową podstawę do czuwania nad wykonywaniem przez młyny przepisów o przemiale żyta, przyjąć należy właściwe uregulowanie cen mąki i chleba. Ministerjum spraw wewn. zaleca wojewodom wydać zarządzenia, aby władze ustalające lub kontrolujące ceny mąki i chleba uwzględniały w kalkulacjach młynów i piekarń ceny mąki, pochodzącej z żyta conajmniej 65 procent jednolitego wymiału. Ponieważ młyny oznaczają gatunki mąki należy skłonić młynarzy, aby określali na nalepkach również procentowość wymiału. Do wypieku chleba pszenno-żytniego winna być, poza mąką pszenną, używana mąka żytnia z wymiału również nie niżej 65 procent. Ponieważ produkcja tego pieczywa daje w obecnych warunkach pole do nadużyć (trudność dokładnego ustalenia stosunku części tego pieczywa), min. spraw wewnętrznych uważa za celowe, aby wojewodowie poczynili kroki, celem ograniczenia produkcji tego gatunku pieczywa. Należy zarządzać kontrole przedsiębiorstw młynarskich i piekarskich i zwracać uwagę, czy ceny mąki i chleba ujawnione są z podaniem procentowości mąki.— Wykroczenia winny być karane na mocy art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31-go sierpnia 1926 r.

—o—

ZNACZNE PODWYŻSZENIE CŁA WYWOZOWEGO NA DRZEWO SUROWE. Według posiadanych przez przemysł drzewny informacyj, w kołach rządowych toczą się narady nad znaczną podwyżką ceł wywozowych od kłód i kloców drzewnych. Przewidywana podwyżka wynosić ma 150 proc. dla gatunków iglastych i 400 proc. dla liściastych.

PROJEKT REJESTRACJI JAJCZARSKICH FIRM EKSPORTOWYCH. W Min. Przemysłu i Handlu od dłuższego już czasu jest w opracowaniu projekt rejestracji jajczarskich firm eksportowych. Obecnie sprawa ta jest przedmiotem narad w Państwowym Instytucie Eksportowym z udziałem przedstawicieli sfer fachowych. Przeprowadzenie projektu powyższego jest konieczne wobec przygotowywanego projektu standaryzacji eksportu jajczarskiego, który jest już w ostatniej fazie uzgodnienia między ministerstwami. (V.).

WADJUM PRZY DOSTAWACH KOLEJOWYCH Od dłuższego już czasu sfery handlowe czynią starania o obniżenie wysokości wadjum, ustalonego przez poszczególne dyrekcje kolejowe przy rozprawach ofertowych na dostawę progów kolejowych i innych materjałów drzewnych. Ostatnio zrowu zwróciły się w tej sprawie do Min Komunikacji izby przemysłowe i handlowe, dowodząc, że konieczność składania nadmiernie wysokiego wadjum częstokroć umożliwia przyjęcie dostawy. ze szkodą zarówno dla dostawców, jak i samej kolei. Ministerstwo przyrzekło w najbliższym czasie sprawę tę uregulować.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 18 października.

Kraków (422 m) Sygnał czasu i komunikaty 17,45—19 Transmisja zWarszawy, 19,10—19,30 Odczyt pt. „Podstawy fizyczne telewizji", wygł. Prof. Dr. W. Wilkosz, 19,30—19,55 Odczyt pt. „Kornel Ujejski (w 30 lat po śmierci)", wygł. Dr. Ant. Mikulski, 20—20,30 Komunikaty, 20,30 Transm. z Warszawy („Gejsza", operetka Jonesa), 22,30—23,30 Muzyka salonowa z restauracji „Pavillon" (dyr. A. Górzyńskiego).

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty, 17,45 Koncert kameralny (Mozart, Beethoven, Dworzak) 20.30 „Gejsza" operetka S Jonesa, 22,30 Transm z Krakowa.

Poznań (280,4 m) 14 Giełda. 17,45 Transm. z Warszawy, 20,30—22 Koncert F. Nowowiejskiego (Bach, Mendelsohn i in.).

Wiedeń (517,2 m) 11 i 16,15 Koncerty, 20 Koncert kameralny (Mozart).

Berlin (483,9 m) 16,30—18 Koncert, 19,45 „Katchen von Heilbronn", sztuka H. Kleista z muz. G. Becce.

Lipsk (365,8 m) 20,15 „Die Hermannschlacht", dramat H. Kleista.

Stuttgart (379.7 m) 20 Koncert chórów, 21,30 Arje starowłoskie.

Królewiec (379,7 m) 16,30—18 Muzyka lekka 20,05 Audycja ku czci 150-tej rocznicy H. Kleista (recytacje i inscen.) od 23-giej Koncert wieczorny.

Langenberg (468,8 m) 13,10—14.30 i 17—18 Koncerty, 20,20 „R. Guiskard", trag. H. Kleista. Do 22,15 Koncert („Eroica" Beethovena).

Środa, 19 października.

Kraków (422 m) Sygnał czasu i komunikaty rolniczo- meteorologiczne, 17,45—18,10 Program dla młodzieży, 18,15—19 Transmisja z Warszawy, 19,10—19,30 Odczyt pt. „O tzw. ogólnem wykształceniu Europejczyka", wygł. Prof Dr. T. Sinko, 19,30—19,55 Odczyt pt. „Jeftes. Zapomniana tragedja 16 w.", wygł. prof A. L. Balicki. 20 20,30 Komunikaty. od 20,30 Koncert poświęcony muzyce ludowej: Karyntja. Wiedeń. Tyrol. Styrja. Włochy, Węgry. Wykonawcy: — pp Stanisław Siwik (śpiew),Ludowy wiedeński kwartet instrumentalny, Schramel Quartett: pp Bolesław Wieliczko (I skrz.), Stanisław Tendera (obligato), Wacław Karaś (akordeon) i Stefan Syryło (kontragitara), p. Ada Zbigniewiczówna (śpiew) od 22,30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty, 17,45 —18,15 Program dla dzieci, 18,15 Koncert. 20,30 Transm. z Krakowa 22,30 Muzyka taneczna z „Bristolu"

Poznań (280,4 m) 12,45—14 Koncert salonowy 13 i 14 Giełda 17.45—19 Koncert 20,30 Transm. z Krakowa, 22,30 Muz. tan z winiarni.

Wiedeń (517,2 m) 11 i 16,15 Koncerty. 21.15 „Früheге Verhältnisse". farsa ze śpiewami J. Nestroya oraz muzyka lekka

Berlin (483,9 m) 16,30—18 „Złamany dzban", komedja H. Kleista 19.30 „Jonny spielt auf", opera F. Trencka.

Stuttgart 379,7 m) 20 Koncert Eriki Morini.

Hamburg (394,7 m) 20 Wieczór humoru wiedeńskiego.

Lipsk (365,8 m) 17 i 20,15 Koncerty. 21 Muzyka na gitarze.

Langenberg (468.8 m) 13,10—14,30 i 17—18 Koncerty, 20.30 Ku czci F. Nietschego (recytacje i chóry).

Przed nową sesją parlamentu niemieckiego

Sprawa szkolna. — Afera honorowa kanclerza Marxa.

(K) W tych dniach zwołany zostaje na nową sesję parlament niemiecki. Głównym przed młotem obrad będzie ustawa szkolna. Nowy projekt rządowy przewiduje trzy typy szkół, a mianowicie szkołę wedle dotychczasowego systemu, tj. wspólną szkołę dla całej dziatwy danej miejscowości, szkołę wyłącznie wyznaniową, odrębną więc dla dziatwy katolickiej i dziatwy protestanckiej, oraz szkołę dla tych dzieci, których rodzice nie życzą sobie wcale nauki religji. Donieśliśmy już w telegramach że Rada państwa, która jest, jak wiadomo, reprezentacją krajów względnie rządów tychże, odrzuciła projekt rządowy. Rząd mimo to zdecydował się wnieść projekt do parlamentu. W myśl istniejących przepisów, nawet gdyby parlament przyjął projekt rządowy musi rada państwa powtórnie projekt rozpatrzeć. Trudną będzie jednakowoż miał Marx pozycję w parlamencie. Wprawdzie koalicja rządowa rozporządza zwykłą większością, która, gdyby była solidarną, w co wątpić należy, mogłaby przeprowadzić w parlamencie tę ustawę, ale opozycja utrzymuje, iż ustawa szkolna zmienia konstytucję, a temsamem wymaga kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów. Tej większości gabinet Marxa napewno w obecnym parlamencie nie uzyska.

Prócz sprawy szkolnej ma gabinet Marxa jeszcze wiele nieprzyjemności z powodu obecnego ministra spraw wewnętrznych Keudella. Nieprzyjemna historja sięga kilku miesięcy wstecz. Keudell ma dobra, położone obok Królewca. Junkrzy tej okolicy postanowili utworzyć bandy wojskowe, rzekomo jako obronę przeciwko możliwej inwazji polskiej, a w rzeczywistości, by ogłosić dyktaturę prawicy z Hindenburgiem na czele. Jeden z tych junkrów, niejaki Hasso von Treskow, doniósł o tem młodo-niemieckiemu zakonowi, którego był członkiem. Wielki mistrz tego zakonu, Mahran chciał o tych planach poinformować ministra Reichswehry Gesslera, który jednakowoż odmówił mu audjencji. Wtenczas Mahran ogłosił słynny swój memorjał o przygotowaniach junkrów pruskich i wywołał w całych Niemczech olbrzymie poruszenie. Przeciwko Keudellowi, jako nowemu ministrowi, podniosły się protesty nietylko kół opozycji, ale nawet z kół centrowych, tak że Keudell uzyskał tylko warunkowe votum ufności, a to dzięki interwencji samego kanclerza. Marx nazwał Treskova człowiekiem niehonorowym, ponieważ złamał zaufanie i dlatego słusznie obłożony został bojkotem towarzyskim. Treskov nie mógł pociągnąć kanclerza do odpowiedzialności sądowej, ale uczynił to z niejakim majorem Badike, organizatorem właśnie tych junkrów wschodnich. Sąd skazał Badikego za oszczerstwo na grzywnę, a wyrok ten ugodził nietylko w zwykłego majora, lecz w samego kanclerza Rzeszy. Opozycja ma zamiar całą tę sprawę znowu poruszyć, ponieważ okazuje się z niej, że minister Reichswehry odgrywał w całej tej aferze rolę podejrzaną.

Gorące więc będzie miał dnie kanclerz dr Marx....

Wiadomości z kraju

Wyniki wyborów do Rad miejskich w Częstochowie, Zawierciu i Włocławku

Wyniki przeprowadzonych w ub. niedzielę wyborów do Rad miejskich przedstawiają się następująco:

Częstochowa. Uprawnionych do głosu 49.900, głosowało 36.627, czyli 77 proc. Unieważniono 701 głosów komunistycznych. Lista Nr. 2 PPS uzyskała 11 mandatów. Nr. 4 Bund 1 m. Nr. 5 Poalesjon prawica 0 m. Nr. 6 niezależni socjaliści 2 m. Nr. 7 NPR lewica 3 m. Nr. 11 Poalesjon lewica 0 m. Nr. 12 żydowska resursa rzemieślnicza 2 m. Nr. 14 bezpartyjna inteligencja żydowska 0 m. Nr. 15 Zjednoczenie chrześcijańskie gospodarcze i rzemieślnicze 2 m. Nr. 16 Zjednoczenie żydowskie 6 m. Nr. 18 Ch. D. 9 m. Nr. 19 komitet katolicki 4 m. Nr. 20 blok demokratyczny (partja pracy) 2 mandaty.

Zawiercie. Uprawnionych 18.939, głosowało 12.606 czyli 66 proc. Unieważniono 2.425 głosów. Lista Nr. 1 Blok demokratyczny 1 mandat. Nr. 2 PPS 4 mandaty. Nr. 3 Ch. D. 5 mandatów. Nr. 5 Chrześcijańsko demokratyczni właściciele nieruchomości 5 mandatów. Nr. 13 ZLN 4 mandaty. Nr. 8 NPR prawica 3 mandaty. Nr. 10 komunistyczna lista unieważniona. Nr. 4 Żydzi asymilatorzy bez mandatu. Nr. 6 bezpartyjni Żydzi bez mandatu. Nr. 7 Żydzi rzemieślnicy 1 mandat. Nr. 11 sjoniści 1 mandat, Nr. 12 ortodoksi 3 mandaty.

Włocławek. Uprawnionych do głosu 28.000, głosowało 16.169. Lista Nr. 2 PPS 8 mandatów. Nr. 4 Bund 4 mandaty. Nr. 5 Poalesjon lewica 1 mandat. Nr. 6 poalesjon prawica 1 mandat. Nr. 7 Polski komitet gospodarczy 15 mandatów. Nr. 12 bezpartyjni Żydzi 1 mandat, Nr. 15 patrja pracy 2 mandaty. Nr. 17 ortodoksi 1 mandat.

Rozprawa przeciw gen. Rozwadowskiemu z końcem listopada

W głośnej sprawie gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego, oskarżonego przez rząd prokuratorski o nadużycia władzy, oszustwo i inne przestępstwa służbowe, — termin rozprawy, po licznych uzupełnieniach śledztwa sądowego — wyznaczony będzie w końcu listopada br.

Rozprawie, która potrwać ma tydzień, przewodniczyć będzie sędzia najwyższego sądu wojskowego gen. bryg. Sikorski, przy udziale asesorów w randze generalskiej. Obronę wnosić będzie adw. Dr Dwernicki ze Lwowa. Świadków wezwanych będzie około 30-tu.

Morderstwo i samobójstwo w dzielnicy żydowskiej w Warszawie

Onegdaj o godz. 10 wiecz. w Warszawie przy ul. Niskiej Nr. 6 w czasie sprzeczki o zwrot pieniędzy między kolporterem gazet, Marjanem Tarasem, a agentem gazet Benjaminem Tenenbaumem, strzelił pierwszy czterokrotnie do przybyłych do niego osób, a to, Tenenbauma, jego żony, Silfersteina i posterunkowego policji Kowalskiego. Następnie zbiegł Tarras do mieszkania sąsiada, a widząc nadbiegających policjantów, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Ch. Tenenbaum otrzymał ranę postrzałową w klatkę piersiową. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala Dz. Jezus. Symcha Silberstein (lat 34) zam. w Falenicy otrzymał ranę postrzałową w klatkę piersiową. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala żyd.

Żona Tenenbauma (lat 50) matka dwojga nieletnich dzieci otrzymała ranę postrzałową w brzuch i klatkę piersiową.

O godz. 1 min. 30 Silberstein zmarł nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności. Osierocił on czworo dzieci.

OTWARCIE VII. KRAJOWEGO ZJAZDU ORG. HASZOMER HACAIR nastąpiło onegdaj w Warszawie. W zjeździe bierze udział 150 delegatów z przeszło 200 miast i miasteczek Polski. Organizacja „Haszomer Hacair" w Polsce liczy obecnie 7.000 członków. Zjazd otworzył przemówieniem p. J Gotheft. Przemówienia powitalne wygłosili prez. Koła Żyd. pos. A. Hartglas, w imieniu „Chalucu" — Minkowski, „Tarbutu" — Hamburg, Ligi dla prac. Palestyny — Funt. Uroczystość otwarcia zakończył przemówieniem Ben-Ami Gordon.

WYNIKI WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W NOWYM SĄCZU. PAT. donosi z Nowego Sącza: Ostateczny wynik wyborów do Rady miejskiej m. Nowego Sącza przedstawia się następująco: Komitet Zjednoczonych Grup gospodarczo-obywatelskich, czyli lista magistracka otrzymała 3444 głosy (12 mandatów), lista Komitetu socjalistycznego 1938 głosów (0 mandatów), Komitet Dra Janczy'ego 110 głosów (0 mandatów), lista komunistów 63 głosów (żadnego mandatu). Udział wyborców między 30 a 60 proc. Przebieg wyborów zupełnie spokojny.

WYBORY DO RADY GMINNEJ W KRYNICY. (kap.) W dniach najbliższych zostaną w Krynicy wyłożone do przeglądu listy wyborców. Prace nad ułożeniem ich mają się już ku końcowi, tak, że wybory do Rady gminnej odbędą się najpewniej w połowie przyszłego miesiąca.

PREZES BELGIJSKIEGO PEN-KLUBU W WARSZAWIE. Dnia 19 bm. przyjeżdża do Warszawy prezes Pen-klubu belgijskiego, Ludwik Pierard, poseł do parlamentu, socjolog-nowelista. P. Pierard zabawi w Warszawie parę dni i będzie gościem Polskiego Klubu Literackiego. Gość belgijski wygłosi odczyt pt. „Vallons et Flammands".

WYDZIAŁ WETERYNARYJNY NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Uniwersytet warszawski obchodził w niedzielę uroczyste otwarcie wydziału weterynaryjnego. W inauguracji nowego wydziału wzięli udział: minister rolnictwa Niezabytowski, minister oświaty Dobrucki, rektorzy wyższych szkół i profesorowie.

MOŻLIWOŚĆ OGÓLNEGO STRAJKU BANKOWCÓW. Pisma warszawskie donoszą, że o ileby pośrednictwo rządu w sprawie strajku w Banku Dyskontowym spełzło na niczem, należy się liczyć z możliwością strajku pracowników wszystkich banków i nawet części pracowników umysłowych innych dykasteryj. Plan tego strajku jest wypracowany przez centralną organizację pracowników umysłowych.

BÓJKA NA WIECU BUNDU. Onegdaj na wiecu „Bundu" w Warszawie, który odbywał się w sali kina Splendid po rozpoczęciu przemówienia przez radnego Erlicha, przeciwnicy rozpoczęli obstrukcję. Spór między opozycjonistami a organizatorami zaostrzył się tak dalece, że doszło do bójki, w czasie której kilkunastu z obecnych zostało ciężko rannych.

STRASZNA ŚMIERĆ 5-LETNIEGO CHŁOPCZYKA. (kap.) 5-letni synek niejakiego Rudolfa Hoffmana, zamieszkałego na Dąbrówce — przedmieściu Nowego Sącza, będąc sam w mieszkaniu, podszedł do kuchni, aby napić się wody i chwycił czajnik z wrzącą wodą, który nieświadomie przechylił i począł pić gorący war, parząc sobie usta, gardło i żołądek. Nieszczęśliwy chłopak, przewieziony do szpitala, zmarł tam wkrótce wśród strasznych męczarni.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Poincare walczy o swój budżet

W tych dniach ma się zebrać parlament francuski, by uchwalić budżet na rok 1928. Jak wiadomo, komisja budżetowa parlamentu skreśliła z preliminarza rządowego kilka pozycyj, wobec czego Poincare zwrócił się do przewodniczącego komisji Malvy'ego z prośbą, o powtórne zwołanie komisji budżetowej, na którem szef rządu zamierza wyjaśnić sytuację. Zdaniem Poincarego, zmiany te w preliminarzu rządowym mogą zachwiać równowagę budżetu i dlatego Poincare będzie żądał od komisji, by zreasumowała swoje uchwały. Posiedzenie komisji zostało zwołane już na wtorek 18 bm.

Nietylko sprawa budżetu w wysokim stopniu interesuje Poincarego, lecz także sprawa nowej inflacji. Powszechna drożyzna, zaznaczająca się głównie w dziedzinie najniezbędniejszych środków konsumcji, wywołała we Francji olbrzymie zaniepokojenie, albowiem grozi deprecjacją waluty. Poincare zapowiedział ofenzywę przeciwko drożyźnie i w tym celu zamierza parlamentowi przedłożyć ustawę zawierającą bardzo ostre karne sankcje przeciwko spekulantom żywnościowym.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 05	Październik **18** Wtorek 22 Tiszri 5688	Zachód słońca 16 m. 39

Mityng sjonistyczny

Sobotnie mityng sjonistyczny, poświęcony sprawozdaniu z XV Kongresu w Bazylei, zgromadził w wielkiej sali kahału liczne rzesze publiczności. Referaty wygłosili pp. Dr. Hilfstein, Chaim Neiger i Dr Zimmermann. Zgromadzeni wysluchali w skupieniu ciekawych i rzeczowych wywodów poszczególnych mowców i przyjęli następnie jednomyślnie przedłożoną przez p. Dra Feldbluma rezolucję. — Przewodniczył Zgromadzeniu i zagaił p. dyr. Pineles.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy z braku miejsca — w numerze następnym.

Kalendarzyk wyborczy

na IX. konferencję Krajową organizacji sjonistycznej Zach. Małopolski i Śląska

20 bm. ostateczny termin wysłania do Egzekutywy w Krakowie sprawozdania z dotychczasowej pracy Komitetu lok.

22 bm. wynik wyborów w poszczególnych miejscowościach musi już być w posiadaniu Egzekutywy.

23 bm. zostaną nazwiska delegatów na Zjazd ogłoszone w „Nowym Dzienniku“.

13 bm. i 1 listopada Zjazd.

Wszystkie terminy powyższe muszą być ściśle dotrzymane.

OGÓLNE ZEBRANIE SJONISTÓW

Z okazji zbliżającego się zjazdu Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska, zwołuje Komitet Lokalny Org. Sjońskiej w Krakowie ogólne zebranie sjonistów krakowskich na czwartek 20 bm. do lokalu klubu „Tel Awiw“, Stradom 13 z następującym porządkiem dziennym: 1) Problemy izadania zjazdu. 2) Wybór delegatów na zjazd. Na powyższe zebranie Komitet Lokalny zaprasza ogólno-sjonistów Krakowa. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Początek o godz. 8-ej wiecz.

* * *

KOMITET LOKALNY ORG. SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE KOMUNIKUJE: Wszystkie organizacje ogólne-sjońskie, które miały zgłosić nazwiska kandydatów na delegatów na Zjazd, uprasza się o zgłoszenie tych kandydatów do prezydjum Kom. Lok. na ręce wiceprzewodniczącego Dyr. E. Holländera najpóźniej do czwartku godz. 12-ej w południe.

— **DZISIEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“** nie zawiera, z powodu spoczynku świątecznego i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcji, ostatnich wiadomości telegraficznych i kronik orskich.

Numer następny naszego pisma ukaże się — ze względu na końcowe dni świąt Sukkoth — dopiero we czwartek 20 bm. rano (z datą dnia następnego), w objętości 16 stron druku.

— **OSOBISTE** Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Krakowie Dr Włodzimierz Kraus wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

— **ZBIÓRKA NA RZECZ KOLONJI OGRODNICZEJ.** We czwartek dnia 20 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Kolonji Ogrodniczej w Cichym Kąciku pod Krakowem. Brak funduszów dla pokrycia najelementarniejszych potrzeb zagraża bytowi Kolonji Ogrodniczej podczas okresu zimowego. Niechaj nikt nie szczędzi datków dla uratowania tak chlubnie znanej wychowawczej placówki w naszem mieście, ażeby z nastaniem wiosny umożliwić jej kontynuowanie dotychczasowej pracy.

— **Z RADY WYZNANIOWEJ.** W niedzielę przedpołudniem odbyło się posiedzenie kahału krakowskiego, na którem omówiono szereg spraw poruszonych w interpelacjach radcy Spiry i innych radców. M. in omówiono sprawę grobu honorowego dla błp Róży Rockowej, sprawy cmentarne, plagę żebractwa, zaniedbanie sali obrad kahału, opiekę nad zabytkami w Starej Bóżnicy, sprawę budowy domów w dzielnicy żydowskiej, sprawę biura porady prawnej przy gminie i td.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia odkładamy z braku miejsca do następnego numeru.

— **NOWE AMBULATORJUM MIEJSKIE.** W dniu wczorajszym zostało oddane do użytku ambulatorjum dla naświetlania lampami kwarcowemi. Ambulatorjum to przeznaczone jest dla pracowników miejskich i ich rodzin oraz dla najuboższych dzieci szkolnych, których rodzice nie mając ustawowej opieki lekarskiej nie mogą ponosić kosztów prywatnego leczenia. Dzieci te na zlecenie lekarza szkolnego skierowane będą do ambulatorjum. Opłata wynosić będzie narazie 20 groszy za naświetlenie. Kierownictwo oraz nadzór przeprowadzania naświetlań pozostaje w ręku miejskiego lekarza specjalisty Dra Dunaja. Ambulatorjum mieści się w głównym gmachu magistratu na III. piętrze. Godziny naświetlania od 4—6 popołudniu. Do użytku korzystających uruchomiona będzie winda. Cel, jakiemu ambulatorjum służy winien skłonić interesowanych rodziców do jaknajliczniejszego korzystania zeń, zwłaszcza, że naświetlania służą nietylko dla celów lecz niczych podczas choroby, ale zapobiegają powstawaniu tychże.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę bm. odbędzie się w sali Krakowskie Towarzystwa Lekarskiego o godzinie 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje z kliniki neurolog.-psychjatr. prof. Piltza, z kliniki dermatologicznej prof. Waltera z II. kliniki wewnętrznej prof. Latkowskiego, z kliniki okulistycznej prof. Majewskiego, z oddz. III. Szpit. św. Łazarza prym. Doc. Zubrzyckiego.

— **WPISY DO SZKOŁY DLA DOROSŁYCH ANALFABETÓW** obojga płci i bez różnicy wyznania, zamieszkałych na Kazimierzu i Stradomiu odbędą się w szkole im. M. Reja przy ul. Dietla (barak) dnia 29 i 30 października br. Na kursach tych odbywać się będzie nauka bezpłatnie od listopada począwszy w każdą sobotę i niedzielę od godziny 6 do 8 wiecz.

— **DOROCZNE ZEBRANIE RODZICÓW** Żyd. Szkoły Średniej i Ludowej przy ul. Brzozowej odbędzie się we czwartek 20 bm. o godz. 7-mej wieczór.

— **DROGI WYKONANE W KRAKOWIE W R. 1927.** W sezonie budowlanym 1927 w dziale konserwacji dróg miejskich wykonano szos bazaltowych 19.700 m. kwadr. w 2 ulicach; szos porfirowych 67.660 m. kwadr. w 24 ulicach; szos wapiennych 24.563 m. kw. w 11 ulicach; jezdni brukowanych 5.731 m. kw. w 9 ulicach; jezdni asfaltowych 1.885 m. kw. w 5 ulicach. W dziale budowy nowych nawierzchni w ulicach wykonano: jezdni brukowanych 6.017 m. kw. w 4 ulicach; jezdni z betonu asfaltowego 7.500 m. kw. w 3 ulicach; jezdni bazaltoidowych 1.340 m. kw. w 2 ulicach; szosę bazaltową 7.700 m. kw. w 1 ulicy; szosę porfirowych 14.340 m. kw. w 6 ulicach; szosę wapienną 960 m. kw. w 1 ulicy; chodnik asfaltowy 2.623 w Rynku Gł.; chodnik bazaltoidowy 720 m. kw. w 1 ulicy; chodników z płyt betonowych 11.623 m. kw. w 22 ul. ... ścieków brukowanych 1.820 m. kw. w 7 ulicach; krawężników granitowych 672 m. b. w 3 ulicach; krawężników betonowych 7.987 m. b. w 14 ulicach, wreszcie krawężnik porfirowy w 1 ulicy.

— **NA TARGACH BYDŁA** w ub. tygodniu zaznaczył się bardzo znaczny spęd. Popyt mierny. Jakość bydła mniej dobra. Ceny utrzymane z tendencją zniżkową. Pozostało na targowicy niesprzedanych sztuk bydła 119 i 31 świń. Na konsumcję miejscową sprzedano 2059 sztuk, do innych gmin kraju 67 sztuk.

— **ZNOWU WYPADKI SAMOCHODOWE.** Od dłuższego czasu zdarzają się w Krakowie niemal codziennie wypadki przejechania przez samochód. Publiczność winna wobec wzmożonego ruchu automobilowego bardziej uważać, gdyż wzrost liczby wypadków samochodowych w ostatnich dniach jest wprost zastraszający. Onegdaj na ul. Wielickiej obok rogatki najechał szofer Michał Łukasik samochodem na przechodzącą Julję Rotkównę (lat 22) handlarkę zam. przy ul. Kremerowskiej l. 6 skutkiem czego Rotkówna doznała złamania nóg i krwotoku wewnętrznego tak, że wkrótce zmarła na miejscu. Zawezwany lekarz obwodowy Dr Służewski stwierdził śmierć i polecił zwłoki odstawić do Zakładu Medycyny sądowej. Łukasika aresztowano. — Wczoraj popołudniu na ul. Lubicz wpadł pod koła samochodu 9-letni Zbigniew Jodłowicz. Samochód tak szczęśliwie przejechał przez chłopca, że doznał on tylko potłuczeń na kolanach i drobnych obrażeń. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu pozostawiło go opiece domowej.

— **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Dubak Feliks brukarz zam. ul. Mazowiecka l 11 usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Powodem targnięcia się na życie mają być niesnaski rodzinne. — W zamiarze samobójczym zażyła wczoraj jodyny 23-letnia Wiktorja Z., żona murarza, zamieszkała przy ul. Grzegórzeckiej. Lekarz pogotwia przewiózł desperatkę do szpitala. Powód zamachu nie ustalony.

— **KOPNIĘTY PRZEZ KONIA.** Wczoraj w południe interwenjowało pogotowie ratunkowe na ul. Przemyslowej, gdzie kupiec Mojżesz Warszawski został kopnięty przez konia i doznał rany dartej na czole. Rannego przewieziono do szpitala celem zeszycia rany, poczem oddano go opiece domowej.

— **PORACHUNKI SUSUŁA.** Lomsik Anna zam. przy ul Barskiej l. 52 zgłosiła, że gdy dnia 16 bm. o godz. 21 powracała do domu, napadł na nią Stanisław Susuł zam. przy ul. Barskiej l. 48 i pobił ją. Powodem pobicia ma być zemsta na tle osobistych porachunków.

— **KRADZIEŻE.** Józefa Kornreich zam. ul. Lwowska l. 38 zgłosiła, że dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych skradziono jej z zamkniętego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem garderobę, sztuczkę płótna i zegarek wartości około 800 zł. — Suplicki Jan plutonowy 5 dyw. samoch. doniósł, że w sobotę skradziono mu rewer wartości 200 zł, który postawił przed swem mieszkaniem we forcie Nr. IX.

ZMARLI.

Błp. Leon Weindling, znany kupiec i poważny obywatel krakowski, zmarł wczoraj nagle w 49 roku życia.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Zgromadzenie młodzieży odbędzie się we wotrek dnia 18 bm. o godz. 3 popołudniu w sali Merkazu przy ul. Krakowskiej l. 41. Na porządku dziennym 1) Sprawozdanie z dotychczasowej pracy. 2) Najbliższa praca. 3) Zbiórka uliczna. 4) Loterja.

— **CENTRALA ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO W KRAKOWIE** zwołuje na środę dnia 19 bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu klubu Tel Awiw, Stradom 13, zebranie Pań, celem zorganizowania zbiórki ulicznej, która się odbędzie dnia 25 bm i uprasza wszystkie Panie, które otrzymały zaproszenia, o pewne i punktualne przybycie

— **ZRZESZENIE KOBIET ŻYD. W KRAKOWIE**, wzywa członków Wydziału, członków komisji palestyńskiej i wszystkie Panie, które otrzymały zaproszenia o pewne i punktualne przybycie na zebranie ŻFN. we środę 19 bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu klubu Tel Awiw, Stradom 13.

Około 25. października -- rozwiązanie Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 10 Sin. Jak wiadomo, w myśl konstytucji, rząd obowiązany jest przedłożyć w październiku ciałom ustawodawczym preli minarz budżetowy na rok przyszły. — Do chwili obecnej nie zostały jeszcze uzgodnione w ministerstwie skarbu budżety poszczególnych resortów. Nie został również jeszcze rozpoczęty druk ustawy skarbowej. Należy się liczyć z tem, że preliminiarz budżetowy nie zostanie przedłożony w terminie przewidzianym przez konstytucję.

Według pogłosek, budżet będzie musiał być przystosowany do warunków, zawartych w umowie o pożyczce amerykańskiej. Jednocześnie pojawiły się pogłoski, że rząd nie spieszy się z pracami budżetowemi ze względu na bliski termin rozwiązania ciał ustawodawczych, co ma nastąpić między 20 a 31 października. „ABC" donosi, jakoby termin rozwiązania parlamentu był ustalony i wymienia nawet jako datę rozwiązania 25 października.

Wielki strajk węglowy w Niemczech

Strajkuje około 80.000 robotników. — Niemcy obawiają się utraty rynków węglowych na rzecz Polski.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 17 10 (D) W kopalniach węgla brunatnego w Niemczech środkowych wybuchł strajk obejmujący dotąd 60—80.000 robotników. Liczba strajkujących nie da się ściśle ustalić, ze względu na to, że bardzo wielu górników zjechało do kopalń, mimo iż nie pracują. Zdaje się, że minister pracy osobiście będzie interwenjował, celem doprowadzenia do kompromisu z uwagi na to, że strajk przedstawia dla Niemiec poważne niebezpieczeństwo utraty rynków zbytu dla węgla na rzecz kopalń polskich i czeskich tak, jak się to zdarzyło Anglji podczas strajku węglowego.

Do tej chwili strijk ma przebieg spokojny. Jedynie w miejscowości Merseburg w okolicy Halle doszło do starć pomiędzy strajkującymi a łamistrejkami.

Wybory do rad miejskich w Czechosłowacji

przyniosły zwycięstwo partji Benesza

Socjalistyczno-komunistyczna większość w praskiej radzie miejskiej.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 17 10 (D) Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do rad miejskich. Wybory przyniosły katastrofalną klęskę narodowej demokracji, natomiast duży sukces odnieśli narodowi-socjaliści (partja Benesza). W Pradze powiększyli komuniści dotychczasowy swój stan posiadania tak, że prawdopodobnie utworzą oni wspólnie z socjalistami blok mając yzapewnioną większość w przyszłej radzie miejskiej.

Zniesienia zakazów przywozu i wywozu

domaga się międzynarodowa konferencja genewska

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 17 10 (D) Dziś rozpoczęła tutaj obrady międzynarodowa konferencja poświęcona sprawie zniesienia zakazu przywozu i wywozu. Przewodniczący konferencji Colin wygłosił dłuższe przemówienie, w którem stwierdził, że dzisiejsza konferencja jest pierwszym praktycznym rezultatem międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Delegat Stanów Zjednoczonych Wilson oświadczył w swem przemówieniu, że zniesienie zakazu przywozu i wywozu będzie pierwszym krokiem na drodze do pokoju gospodarczego pomiędzy Ameryką a Europą.

Skandal w angielskim świecie sportowym

Przepłynięcie kanału La Manche sprytną symulacją

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 17 10. (L) Okazuje się obecnie, że przepłynięcie Kanału La Manche przez miss Mac Lennan w nocy z dnia 10 na 11 bm. było jedynie premedytowaną symulacją. Miss Mac Lennan oświadcza obecnie, że dopuściła się tej symulacji z rozmysłem, aby unaocznić konieczność bardziej ścisłej kontroli nad wszystkiemi osobami, dokonywującemi próby przepłynięcia Kanału.

Londyn, 17 10. PAT. Wobec przyznania się p. Lennan do popełnienia symulacji daktylografka londyńska miss Mercedes, która przepłynęła kanał La Manche 9 dni temu, oświadczyła obecnie, że pragnie ponowić próbę przepłynięcia kanału, a to w celu stwierdzenia, że przepłynęła kanał istotnie oraz w celu zrehabilitowania honoru pływaków.

Costes i Lebrix w Rio de Janeiro

Nowy Jork, 17 10 (D) Z Rio de Janeiro donoszą, iż wylądowali tamlotnicy francuscy Costes i Lebrix.

Uciekła czy nie uciekła?

Bukareszt, 17 10. (D) Oficjalnie dementują pogłoski o ucieczce księżniczki Iliany.

DOBRA RADA.



— Idę do dentysty, żeby mi ząb wyrwał...

— Ależ, nie rób tego, szkoda pieniędzy. Idź lepiej na zebranie przedwyborcze, tam ci ząb „usuną" bezpłatnie

O trwałe porozumienie w przemyśle angielskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 17 10. (L) Z inicjatywy lorda-majora Londynu odbyła się wspólna konferencja pracowników i pracodawców mająca na celu doprowadzenie do trwałego porozumienia pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami. Z ramienia pracodawców wziął udział w naradzie m. i. sir Alfred Mond. Imieniem robotników wygłosił dłuższe przemówienie sekretarz związków zawodowych Hodges, który bardzo gorąco wystąpił za zbliżeniem pomiędzy pracodawcami a rabotnikami dowodząc, że tylko takie zbliżenie zapewni trwałość pokoju wewnętrznego w Anglji.

Pani Wilson startowała, lecz musiała wrócić

Nowy Jork, 17 10. (D) Pani Wilson-Grayson wystartowała dzisiaj w miejscowości Old Orchard do lotu transatlantyckiego, zamierzając dotrzeć do Kopenhagi. Niedługo po starcie lotniczka wróciła wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych.

Olbrzymi pożar starożytnego zamku

Monachjum, 17 10. (D) Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w starodawnym zamku Affing pod Augsburgiem, Pożar pochłonął 15 ofiar ludzkich. 6 osób zostało zabitych a 9 tak ciężko rannych, że zachodzi tylko mała nadzieja utrzymania ich przy życiu. Pożar wybuchł na wieży zamkowej w czasie obiadu, wydanego przez właściciela zamku dla uczestników polowania, które odbyło się w dniu wczorajszym. Wskutek pożaru zawaliła się wieża zamkowa, która runęła z olbrzymią siłą, grzebiąc pod swemi gruzami wszystkich uczestników biesiady. Właściciel zamku, przywalony ciężkiemi gruzami, długo i przeraźliwie wzywał pomocy aż został żywcem spalony. Wiele osób doznało wstrząsu nerwowego. Ranni też zostali dwaj strażacy podczas gaszenia pożaru.

Mały feljeton.

M. ZOSZCZENKO.

Remont

Możecie mi powinszować, Znalazłem mieszkanie. Pokój z kuchnią. Z maleńkim remontem.

Remoncik bardzo błahy — trzeba tylko sufit wybielić, bo widać nagie belki i z góry sypie się gruz wraz z mieszkańcami górnego piętra. A pozatem wszystko w porządku.

Kazałem wybielić sufit. Poprawili i wybielili.

Potem widzę, że przy takim oślepiającym suficie ściany zmarniały. Brudne i odrapane.

Kupiłem tanie dykty. Przykleiłem. Wyglądało już troszkę „inteligentniej". Tylko podłoga do niczego. Przy odrapanych ścianach nie odznaczało się tak bardzo. A teraz nie można było spojrzeć na podłogę. Dziury. Lochy. Poprostu chodzi się, jak po górach.

Kupiłem jakieś stare deski. Zakryłem dziury. Pokój wyglądał lepiej. Weselej. Tylko drzwi wyglądały marnie. To nie drzwi, a djabli wiedzą co.

Poprawiłem drzwi. Dla upiększenia wstawiłem nową klamkę. Przemalowałem. Trzeba było z jednej strony pomalować. Od strony pokoju. A ja dureń pomalowałem również od strony kuchni. Do kuchni potem nie można było wejść. Drzwi ładne, a reszta djabła warte. Sciany dziurawe. Piec rozwalony. Kran oderwany, ledwo się trzyma. Podłogi prawie, że wcale niema. Sufit niepewny, lada chwila może spaść na głowę.

Zabrałem się do remontu. Potem rzuciłem wszystko. Doszedłem do wniosku, że nie starczy pieniędzy. Poprawię kuchnię — przedpokój do niczego. Wieszaków niema. Brak czwartej ściany. Powiedzmy tuż, że poprawię przedpokój, — do sieni wejść nie można. Sień poprawię — drzwi wejściowe do niczego. Drzwi poprawię — na schody wejść nie można. Nie ma poręczy. Schody poprawię — dom strasznie wygląda. Nie dom, a rozpacz.

A domu, towarzyszu, nie mogę poprawiać.

Pensja moja wynosi 47 rubli miesięcznie.

Żyję więc, jak na wulkanie. I o remoncie więcej nie myślę. Do takich spraw trzeba się zabierać ostrożnie i z wyrachowaniem.

Emigracja litewska protestuje przeciwko terrorowi rządu Waldemarasa

Wiedeń, 17 10. PAT. „Arbeiter Ztg" donosi z Rygi o proteście przebywającej tam emigracji litewskiej przeciw terrorowi rządu kowieńskiego. Protest zwraca się do socjalistów całego świata i jest wielkim aktem oskarżenia Smetony i Waldemarasa. W szczególności emigranci litewscy żądają, aby państwa bałtyckie zerwały stosunki z obecnym rządem litewskim, uważając to za jedyny sposób ratowania przyszłości Litwy.

Demarche posła włoskiego w Belgradzie

Białogród. 17. 10. PAT. Wczoraj złożył poseł włoski gen. Bordrero ministrowi spraw zagranicznych dr. Marinkowicowi wizytę, celem zaprotestowania przeciw zarzutom, które wytacza prasa białogrodzka Włochom z powodu za mordowania posła albańskiego w Pradze. Poseł zwrócił uwagę na niepożądane skutki, które by mogły powstać w stosunkach między oboma państwami z takiego zachowania się prasy białogrodzkiej. Rozmowa utrzymana była w tonie przyjaznym, miała jednak charakter poważny, ponieważ gen. Bordrero już przed dwoma dniami przedsięwziął kroki, które pozostały jednakże bez skutku. Minister Marinkowic oświadczył iż uczynił wszystko, by wpłynąć na prasę białgrodzką, wskazał jednakże na to, że w Jugosławji istnieje swoboda prasy. Równocześnie minister przypomniał, że prasa włoska w związku z zajściami macedońskiemi była wrogo dla Jugosławji usposobiona.

Pogranicze serbskie oddane pod zarząd wojskowy

Białogród. 17. 10. PAT. Rząd zamianował komendanta pułku piechoty w Komanowo płk. Michajło-Michajłowicza prefektem departamentu Bregalnica nad granicą. W ten sposób poddane zostało terytorjum graniczne, na które najczęściej wkraczają bandy komitadżi — pod zarząd wojskowy. Ponieważ władze cywilne i wojskowe pozostają w tem terytorjum w jednych rękach, rząd jugosłowiański pragnie w ten sposób przeszkodzić dalszym zamachom i zamieszkom w południowej Serbji.



W manewrach jesiennych pod Odessą wzięła również udział „zwojenizowana" ludność cywilna. Na obrazku naszym widzimy dziewczynkę żołnierza z komsomołu.

ZE SPORTU

Wisła—Makkabi. We środę, dnia 16 bm. rozegrane zostaną zawody przyjacielskie pomiędzy mistrzem L. P. K. S. Wisłą a Z. K. S. Makkabi na boisku Wisły. Zawody te od dłuższego czasu budzą silne zainteresowanie. Początek zawodów o godzinie 3 popołudniu. Poprzedzą we wtorek zawody Wisła II.—Makkabi II na boisku Makkabi o godz. 3-ciej popołudniu.

* * *

Rzeszów: Tarnowia I.—Barkochba I. Zawody niedzielne 1:1 (0:0).

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— URUCHOMIENIE SAMOLOTU SANITARNEGO W KRAKOWIE. Jak onegdaj donieśliśmy, akcja w kierunku zakupienia samolotu sanitarnego dla Województwa została pomyślnie załatwiona. Samolot będzie uruchomiony w najbliższych dniach do przewożenia w nagłych wypadkach ciężko chorych z najodleglejszych okolic Województwa do tutejszych szpitali gdzie natychmiastowa pomoc lekarska zadecyduje o zagrożonem życiu ludzkiem. Samolot ten dostosowany jest do lądowania na mniejszych terenach a znajdzie w nim pomieszczenie jeden chory leżący. Uruchomienie samolotu sanitarnego po sześciomiesięcznej pracy najlepiej świadczy o wysiłkach sekcji lotnictwa sanitarnego L.O.P.P. w Krakowie i powinien się stać zachętą dla społeczeństwa, aby udzieliło dalszego poparcia sekcji, potrzebnego do spłacenia reszty należytości na samolot.

NOWA REZYDENCJA KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ MARJI. Rząd rumuński zakupił niedawno na własność wielki pałac arcybiskupa rzymskokatolickiego w Wielkim Waraździnie. Pisma rumuńskie dowiadują się obecnie z kół dyplomatycznych, że zamek ten przeznaczony został na nową rezydencję królowej Marji, która już w czasie najbliższym przenieść się ma do Wielkiego Waraździnu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

„ARONOWICZ": 1) Lehranstalt für die Wissenschaft des Judentums Nr. 24 Artilleriestr. 14. Berlin. 2) Konieczna matura.

KLAGER: Rabbiner—Seminar. Berlin Nr. 24, Artilleriestr. 31.

P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy dnia 22 bm. wysyłkę naszego pisma

Administracja.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 17. 10. Akcje chwiejne. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 16. 162.50. Hipoteczny 1.15, Ziemski Kredytowy 6.04. Tohar [illegible]. Florina 1.50, Żegluga 0.08, Zieleniewski 24.50, 25, Trzebinia 0.55, Pocisk 2.90, Parowozy 1. [illegible] 7, Niemojowski 1.65, Azot 1.95, Elektrownia 55, Krakus 0.30, Chybie 6.80, Piasecki 15.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niepewnej. Kursa na ogół w stosunku do piątku nieco mocniejsze. Zainteresowanie większą ilością papierów przy stosunkowo słabych obrotach. Pod koniec zebrania pod wpływem silniejszej podaży szczególnie Zieleniewskiego nastrój się osłabił i kursa straciły nieco na swym poziomie. Ruch na ogół panował żywy. Transakcje liczniejsze.

Na pogiełdziu objaw podobny. Słabiej Dolarówki w transakcjach 64 i Nobel 5.60, z innych Jaworzno 25.50—25 przy większej podaży. Lokomotywy 1.35, Len 0.24, Nafta P. 0.35, Nafta K. 0.12, Gazy zachod. 1.45 i Tepege 0.22.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany. Podaż silniejsza, zainteresowanie słabe W Krakowie dolar got. 8.89—8.90, czeki bankowo 8.90 9/10—8.92 Warszawa got 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90—8.90 9/10. Lwów got. 8.88 3/4—8.89 3/4. czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Katowice got. 8.90—8.90 ipół . czeki 8.92 i pół. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za dolara got. 8.85, za czeki na Nr. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa 17 bm. (PAT.) Giełda waluty
Dolary 8·88. sprz. 8·89. kup. 8·83.
Belgja 124 18 124 45 123·87.
Holandja 358·60. sprz. 359·50, kup. 357·70
Londyn 43·41 sprz. 43·53, kup. 43·30
N. Jork 8·90. sprz. 8·92. kup. 8·88.
Paryż 35·01. sprz. 35·11. kup. 34·92
Praga 26·41 sprz. 26·48 kup. 26·35
Szwajcarja 171 95, sprz. 172·38, kup 171·52
Włochy 48·73, 48·85. 48 61.
Wiedeń 125 76, kup. 126·07, sprz. 125·45.

* * *

Warszawa, 17. 10 PAT. Akcje: Bank dyskont. 137, Bank handl. 124.50, Bank Polski 160, 161, 160.75, Bank zach. 29, Bank zw. sp. zar. 100, 99, Pol. tow. elektr. 20, Siła i światło 112, Czersk 2.30 Częstocice 3.75, Gosławice 35, Michałów 3.80, Wysoka 136.50, Cukier 620.25, Firley 57.61, Węgiel 121, 122.50, 122.25, Nobel 55, 54, 55, Cegielski 55, 58, Fitzner 7.25, 8, Lilpop 40 50, 41.50, Modrzejów 10.50, 10.85, Norblin 219, 218, Ostrowiec 100, Pocisk 3.15, 3. 3.05, Ortwein 14.75, Rudzki 66, 67.50, 67, Ursus 17.25, 17.50, 17, Starachowice 83, 84.50, 83.75, Żyrardów 21.25, 21.15, 21.50, Zawiercie 43.50 45, Borkowscy 4.25, 4.30. 4.10, Haberbusch 161, Żegluga 0.64, 0.61, 0.63, Dolarówka 62.50, 61.50, 5 proc. konwersyjna 65, 66, 10 proc. kolezowa 103.50

Giełda poznańska

Poznań, dnia 17 b.m. (PAT) Żyto nowe 38·— 39 0 pszenica 47·——48·— — Jęczmień 33·00 - 35·00 — Jęczmień browarniany 40·00 - 42·00 — Owies 32·25 — 3·75 — Mąka żytnia 65% 58 50 60 00 — Mąka żytnia 70% 57 — 58 50 — Mąka pszenna 65% 72·50 74·50 — Otręby pszenne 24·50 - 25·50 — otręby żytnie 25·00 - 26·00 — ziemniaki stołowe 5·90 — 6·12 ziemniaki gorzelniane 4·80 — 5·00. gorczyca —·00——.00 Rzepka 56·00 - 62·00 — Groch Wiktorja —·———— Tendencja: spokojna, bez zmiany.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, d. 17 b. m. [illegible] Dewizy.
Amsterdam 284·45, Belgrad 12·45, Berlin 168·85 Bruksela 98·50. Budapeszt 123·71. Kopenhaga 189·50 Londyn 34·44. Madryt 121·65, Medjolan 38·67. Nowy Jork 707 15. Oslo 186·—, Paryż 27·75. Praga 20 95 Sofja 5·08 Sztokholm 190·45, Warszawa 79·36—79·52 Zurych 136·37. Amerykańskie 704·75, niemieckie 168·70 angielskie 34·36, polskie —.— —·— szwajcarskie 136 05 czeskie 20·93, węgierskie 123 70.

Akcje. Zieleniewski 19 40 [illegible] 0 — [illegible] 5·10, Gal. karpaty 29 25, [illegible] 1·— Siersza 0 — Bank małopolski —·— [illegible] 0 — Nafta 10 15 —

Giełda zurychska

Zurych, 17. 10 PAT. Paryż 20.36, Londyn 25.25 5/8, Nowy Jork 5.18.50, Belgja 72.24 i pół, Włochy 28.34, Hiszpanja 89.42 i pół, Holandja 208.67 i pół, Berlin 123.77, Wiedeń 73 17 i pół, Sztokholm 139.65, Oslo 136.50, Kopenhaga 139. Sofja 3.75 i pół, Praga 15 36 i pół, Warszawa 58, Białogród 9 13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2 78 3/4, Bukareszt 3 23, Helsingfors 13 07, Buenos Aires 221 5 8.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZDOLNY pomocnik i ekspedjent z działu galanteryjnego i obuwia poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod „Galanterja“ do Adm. „N. Dziennika“. 2628

RAPAPORT BENZION, Kołłątaja 9, przyjmuje lekcje języka hebrajskiego, historji Żydów, Talmudu oraz literatury hebrajskiej. 1154 g

PRAKTYKANTA (KĘ) przyjmie od 1 listopada br. skład ... firmy Henryk Haas, Kraków, ul. ... 29. 1177 g

POKÓJ dla ... panny przy rodzinie zaraz do wynajęcia: ul. Zyblikiewicza 19, I. piętro. 1176 g

BYŁY KUPIEC z branży drzewnej, około lat 45, bardzo uczciwy, szuka posady w tejże branży. — Obejmie również manipulację lasową, może zagwarantować majątkiem. Zgłoszenia pod „S. B.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1179 g

ABSOLWENTKA Uniwersytetu udziela lekcji języka niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje: Weinberg, Miodowa 20, między godz. 2—3 po południu. 1178 g

STUDENT FILOZOFJI, dobry pedagog, przyjmie lekcje z zakresu szkół średnich, także za obiady lub kolacje. Zgłoszenia pod „Filozof“ do Adm. „N. Dziennika“. 279 hp.

DLA ZAKŁADÓW Perukarskich!! Tambourowane przedziały oryg. wiedeńskie po cenach bardzo przystępnych poleca: Singerówna, Kraków-Podgórze, Lwowska 1. 1180 g

PIĘKNY POKOJ frontowy, umeblowany, osobne wejście, częściowe utrzymanie, wynajmie właścicielka, Rajska 20. 1187 g

KAMIENICA 1-piętrowa, przy ruchliwej ulicy do sprzedania. Wiadomość: ul. Salinarna l. 3, u właściciela. Pośrednicy wykluczeni. 1185 g

ABR. MOREWSKI, reżyser i kierownik artyst. krakowsk. Teatru Żyd., poszukuje pokoju słonecznego lub dwóch. Oferty: „Hotel Royal“, art. Morewski. 2620 x

M. MAKSIMOW, kierownik administr. krakowskiego Teatru Żyd., poszukuje pokoju słonecznego, z osobnem wejściem. Oferty: „Hotel Royal“, Maksimow. 2620 x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

STENOGRAFJI wyucza listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 2516x

NOWOŚCI powieściowe i naukowe znajdzie każdy w Wypożyczalni A. Gumplowicza, Bracka 9. Warunki abonamentu przystępne. Dla młodzieży ulgi. 2579 er

FORTEPIANY — PIANINA, meble wiedeńskie i krajowe, dywany perskie, smyrneńskie i strzyżone, jakoteż przedmioty dekoracyjne poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, ul. Bernardyńska 9, telefon Nr. 88. 2533 x

DŁUGOLETNI rutynowany nauczyciel, udziela lekcji języka hebrajskiego, oraz literatury z dobrym wynikiem. Zgłaszać się łaskawie do szkoły „Cheder Iwri“, Kupa 16, dla M. W. Schächtera. 1169 g

Przedsiębiorstwo przemysłowe maszynowo urządzone w pełnym ruchu **poszukuje spólnika** z kapitałem 3—4000 dolarów. — Zgłoszenia pod „Technika“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek L. 8. 2614er

POSZUKUJE SIĘ PANNY do ...-letniego chłopczyka, któraby go przygotowała do egzaminu z pierwszej normalnej. Znajomość języka hebrajsk. zasadniczo wymagana. Zgłoszenia S. Friedmann, Wieliczka 2558 x

»HERBA«

FABRYKA KAPUSTY KISZONEJ I KONSERWACJA JARZYN W RZESZOWIE

wykonuje wszelkie zamówienia na kiszoną kapustę i ogórki wagonowo i w mniejszych ilościach. 2555x

Księgarnia „Wiedza i Sztuka“ Kraków, ul. Gołębia L. 10.

Poleca książki następujące:
Schlager Benjamin Dr.: „Spinoza“, zdjęcia duszy heretyka, okazała książka, zł. 5'—.
Benoit Pierre: „Studnia Jakóba“, powieść, zł. 3'60.
„Dowcipy Żydowskie“, Warszawa 1927, — cena zł. 1'45.
Anski Sz.: „Na Pograniczu Dwóch Światów“ (Dybuk), przełożył M. Koren, zł. 2'—.
Opatoszu Józef: „Polly, Krew Sobacza“, powieść, zł. 2'40.
Mieses M.: „W kwestji Nienawiści Rasowej“ zł. 4.—.
Szalom Asz: „Motke Ganew, Motke Złodziej“, przekład J. Appenszlaka, zł. 6'—.
Bettauer Hugo: „Miasto Bez Żydów“, powieść, zł. 3'—.
Opatoszu Józef: „W Lasach Polskich“, przekł. Wagmana, zł. 6'—.
Bienenstock M. Dr.: „Księga Jizkor“, poświęcona Strażnikom Żyd. Poległym w Palestynie, zł. 2'50.
„Biblioteczka Pisarzy i Klasyków Żydowskich“, od tomu I—VIII, w opraw. całe płótno, zł. 5'—.
„Płomienie i Zgliszcza“, Księga Zbiorowa, przełożył z żydowskiego Sam. Wagman, Dr. Kanfer i J. Tykociński, Warszawa 1925, cena zł. 5'—.
Na prowincję wysyła się za pobraniem pocztowem, doliczając opłatę pocztową.

WAŻNE dla cierpiących na CUKRZYCĘ

Djetetyczne artykuły spożywcze znanej fabryki we Wiedniu **FRITZA** 2608x polecane i wyrabiane pod ścisłą kontrolą lekarską jak: mąka, kaszka, makarony, „Luftbroty“, sucharki, czekolada są do nabycia **w handlu delikatesów**

B. FEINER, Kraków, Starowiślna 6

Wysyłka na prowincję odwrotnie.

Biuro zastępstw w Budapeszcie

doskonale wprowadzone, szuka **kontaktu** z pierwszorzędnemi **fabrykami wędlin.** Listy uprasza się łask. skierować pod adresem: Cornel Leopold, Anoncen-Expedition, Budapest, Theresienring 8. 260. x

FUTRA przyjmuję wszelkiego rodzaju zamówienia z własnych i dostarczonych skórek, według najnowszych modeli zagranicznych **J. W. KANDEL KRAKÓW, FLORJAŃSKA 38 w podwórzu.**

Uwaga! Wszelkie zamówienia wykonuje się pierwszorzędnie i solidnie. — Dla przyjezdnych w żądanym terminie 2281 x

Poszukuje się chłopca do praktyki.

Podróżujący

2617x (kawaler)

dobrze zaprowadzony w branży perfumeryjnej za stałą pensją, poszukiwany. **Bracia Kluger,** Kraków, Dietlowska 45/47

Cierpiący na cukrzycę!

Żądajcie bezpłatnych opis Diacitiny płyn odżywiający regulujący budowę i odbudowę cukru 2017x

Dr. MALOWAN i Ska, Gdańsk — Oddział 16

Dywany perskie i kilimy do naprawy, przyjmuje „Dywan“ Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany i kilimy po cenach bezkonkurencyjnych

PAN!

Gdy zamierza zakupić **najpewniejsze i najlepsze** na całym świecie prezerwatywy, powinien **niezwłocznie** żądać 4 wzory wraz z zajm. cennikiem za **Zł 1·60** w znaczkach. Tuzin Zł 4, 6, 9 i 12 wysyłka poczt. **zupełnie** dyskretnie.

Perfumerja S. FEDER Lwów, Sykstuska L. 7 (dom własny)

BLEDNICE niedokrwistość usuwa działa wzmacniają co, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego** 2607x **Wino chinowo-żelaziste** na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4'25 Zł, pół 2'40. — We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste.** Laborator. chem.-farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów

KAŻDY

inteligentny i dbały o swą rodzinę ojciec, każdy wychowawca, Kapłan, każdy wreszcie działacz społeczny, każdy zdrowy i chory powinien zapoznać się z cyklem książek prof. Emila Wyrobka p. t.

„Z OTCHŁANI CHORÓB NĘDZY I UPADKU“,

ponieważ książki te omawiają przystępnie najbardziej aktualne sprawy doby współczesnej, gdyż zawierają one najlepsze rady i wskazówki z zakresu **higjeny seksualnej i lecznictwa.**

1) **Alkoholizm i prostytucja, obłęd opilczy, upojenie patologiczne, dipsomanja, alkoholizm, wrodzony pseudotabes, neurastenja i samobójstwo. Morfinizm i kokainizm. Kult prostytucji i rozpusty. Reglementacja i abocjonalizm. Str. 225. — Cena 4 zł.**

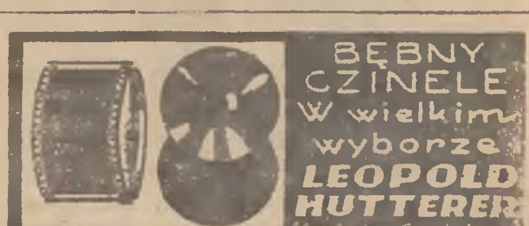
2) **Choroby nerwowe i umysłowe. Paraliż postępujący, wiąd rdzenia, hypochondrja, melancholja, psychozy manjakalno-depresyjne, spaczenie umysłu z urojeniami prześladowczemi. Rozpad myśli, idjotyzm i głuptactwo moralne. Onanizm. Neurastenja, histerja i epilepsja. Str. 162. — Cena 4 zł.**

Obie książki bogato ilustrowane, ryciny z kliniki znakomitego psychjatry monachijskiego Prof. Dra Weyganndta.

3) **Choroby weneryczne, ich skutki, znaczenie i zapobieganie, ilustrowane 3 zł.**

Wszystkie książki nabywać można razem i pojedyńczo w księgarni

„Wiedza i Sztuka“, Kraków, ul. Gołębia 10 N.
Na przesyłkę pocztową 1 zł. 30 gr.



Ogłoszenie sprzedaży.

Urządzenie fabryki wyrobów żelaznych firmy „Bracia Stolarscy“ w Oświęcimiu jest do nabycia. W skład tego urządzenia wchodzą: prasy ekscentryczne jednoramienne i dwuramienne, tokarnie żelaza, prasy frykcyjne, nożyce, młot sprężynowy, motory elektryczne oraz narzędzia do tychże maszyn, a nadto traktor parowy z czteroma przyczepkami.

Oferujący winni zgłosić się najdalej **do dnia 24 października 1927** pisemnie do Zarządu masy konkursowej na ręce adwokata Dr. Wiktora Balandy w Oświęcimiu przy podaniu, czy reflektant zamierza nabyć wszystkie maszyny, czy też poszczególne, a nadto podać ofiarowaną cenę. Wydział wierzycieli tej masy konkursowej zamierza z wolnej ręki sprzedać to urządzenie fabryczne najlepszemu oferentowi. Na wypadek niezatwierdzenia żadnej oferty odbędzie się późniejszej publiczna licytacja sądowa tego urządzenia.

2615 er **Zarząd masy.**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.